

J. Callaghan

przybędzie do Polski

Na zaproszenie Ministra Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Stefana Olszowskiego, w dniach 13-15 lipca br. złożą oficjalną wizytę w Polsce sekretarz stanu d.s. zagranicznych Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii, James Callaghan. (PAP)

Rozmowy plenarne • Spotkanie z przedstawicielami TPM-P

H. Jabłoński kontynuuje oficjalną wizytę przyjaźni w Mongolii

3 bm., w drugim dniu oficjalnej wizyty przyjaźni przewodniczącego Rady Państwa PRL Henryka Jabłońskiego w Mongolskiej Republice Ludowej zostały przeprowadzone rozmowy plenarne. H. Jabłoński zwiedził również Muzeum Rewolucji i Muzeum Sztuk Pięknych oraz spotkał się z przedstawicielami Towarzystwa Przyjaźni Mongolsko - Polskiej.

Rozmowy plenarne odbyły się w gmachu Komitetu Centralnego MPL-R i mongolskiego parlamentu. Obradom, któ-

re przebiegały w serdecznej, braterskiej atmosferze, przewodniczyli: ze strony polskiej — przewodniczący Rady Państwa PRL, członek Biura Politycznego KC PZPR Henryk Jabłoński, a ze strony mongolskiej — przewodniczący Prezydium Wielkiego Churału Ludowego MRL, pierwszy sekretarz KC MPL-R Jumdagijn Cedenbał.

W godzinach popołudniowych H. Jabłoński zwiedził Muzeum Rewolucji, gdzie zapoznał się z dokumentami i zbiorami ukazującymi historię zwycięskich zmagania narodu mongolskiego o niepodległość i władzę ludową.

Przewodniczący Rady Państwa PRL przekazał muzeum w darze popiersie wybitnego polskiego rewolucjonisty — Ludwika Waryńskiego.

W Muzeum Sztuk Pięknych przewodniczący Rady Państwa PRL obejrzał wspaniałe, oryginalne dzieła, świadczące o bogatej przeszłości kultury mongolskiej i jej nowym rozkwicie w okresie władzy ludowej. Podkreślił to H. Jabłoński, dokonując wpisu w księdze pamiątkowej.

W godzinach popołudniowych H. Jabłoński przyjął w swej rezydencji przedstawicieli Towarzystwa Przyjaźni Mongolsko-Polskiej. Przewodniczący TPM-P, prezes Akademii Nauk MRL, prof. Bazaryn Szyrendyb poinformował o działalności Towarzystwa, która koncentruje się zwłaszcza na upowszechnianiu wiedzy o dziejach i współczesnych osiągnięciach Polski Ludowej. B. Szyrendyb wręczył przewodniczącemu Rady Państwa PRL upominek — kilim z wizerunkiem bohatera narodowego Mongolii Suche-Batora.

Wieczorem H. Jabłoński spotkał się w siedzibie ambasady polskiej w Ulan-Bator z jej pracownikami dyplomatycznymi oraz naszymi specjalistami zatrudnionymi w MRL.

mi oraz naszymi specjalistami zatrudnionymi w MRL.

Małżonka przewodniczącego Rady Państwa PRL, Jadwiga Jabłońska, w towarzystwie małżonki Jumdagijny Cedenbała, zaznajomiła się z rzadkimi kolekcjami starych manuskryptów w Bibliotece Narodowej oraz z interesującymi zabytkami dawnej sztuki mongolskiej. (PAP)

Przed startem

„Sojuza” i „Apolla”

Kosmiczna repetycja

Agencja TASS podaje z Nowego Jorku, że na kosmodromie im. Johna Kennedy'ego na przylądku Canaveral (stan Floryda) pomyślnie odbyła się pierwsza repetycja startu statku kosmicznego „Apollo”, który weźmie udział we wspólnym radziecko-amerykańskim eksperymencie kosmicznym.

Repetycja przebiegała w absolutnej zgodności z programem startu statku „Apollo”. Aparatura startowa została odłączona równo na 3 sekundy przed wystrzeleniem rakiety nośnej „Saturn”, która wyprawi statki „Apollo” na spotkanie z radzieckim statkiem „Sojuz”.

Dyrektor techniczny projektu „Sojuz-Apollo” ze strony amerykańskiej Glenn Lanny oświadczył na konferencji prasowej na kosmodromie, że wszystkie przygotowania przebiegają pomyślnie i zgodnie z planem ustalonym przez NASA wspólnie z odpowiednimi organizacjami radzieckimi.

Dla upamiętnienia radziecko-amerykańskiej współpracy w dziedzinie badań kosmicznych Poczta Polska jeszcze w bm. wprowadzi do obiegu serię 3 znaczków pocztowych przedstawiających eksperymentalny lot „Sojuz-Apollo”. (PAP)

Narada wojewodów i prezydentów miast

Pierwszoplanowe zadania terenowych organów administracji

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 3 bm. odbyła się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów, Piotra Jaroszewicza — robocza narada wojewodów i prezydentów miast, pierwsza tego rodzaju po wprowadzeniu reformy terenowych organów władzy i administracji państwowej.

W naradzie udział wzięli: członek Prezydium Rządu, minister rolnictwa — Kazimierz Barcikowski, minister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska — Tadeusz Bejma, minister handlu wewnętrznego i usług — Jerzy Gawrysiak, minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski, minister zdrowia i opieki społecznej — Marian Śliwiński, minister leśnictwa — Tadeusz Skwirzyński, minister łączności — Edward Kowalczyk. I zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy RM — Tadeusz Pyka, zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — Henryk Kanicki, szef Urzędu Rady Ministrów — Janusz Wiczorek oraz przedstawiciele kierownictw innych resortów.

Przedmiotem narady były podstawowe założenia projektu planu społeczno-gospodarczego na lata 1976 — 1980, zaaprobowane w czerwcu br. przez Biuro Polityczne KC PZPR i Radę Ministrów.

Z kolei omówiono rolę terenowych organów administracji w realizacji zadań społeczno-gospodarczych. Stwierdzono, że z dokonanej w ubiegłym miesiącu przez Radę Ministrów analizy sytuacji gospodarczej kraju i przytękanych na tej podstawie postanowień wynika konkretna obowiązkowość dla wojewodów i prezydentów miast. Celem wszelkich ich poczynań powinno być zapewnienie pełnej realizacji tegorocznych zadań gospodarczych, a zwłaszcza zwiększenie produkcji towarów rynkowych, poprawa sytuacji w inwestycjach oraz aktywizacja eksportu.

Jednocześnie w centrum uwagi terenowych organów administracji powinny się znaleźć sprawy polepszenia relacji ekonomicznych w całej gospodarce. Premier zwrócił się do wojewodów i prezydentów miast, aby śmiało korzystali ze swoich uprawnień i podejmowali niezbędne kroki w odniesieniu do wszystkich jednostek

gospodarki w celu podniesienia dyscypliny w gospodarowaniu zatrudnieniem i funduszem płac, a zwłaszcza uzyskania lepszych proporcji pomiędzy wzrostem wydajności pracy, a wzrostem funduszu płac.

Pierwszoplanowym zadaniem jest aktualnie sprawne przeprowadzenie zniw, które już się rozpoczęły kosztem rzepaku, a następnie skupienie

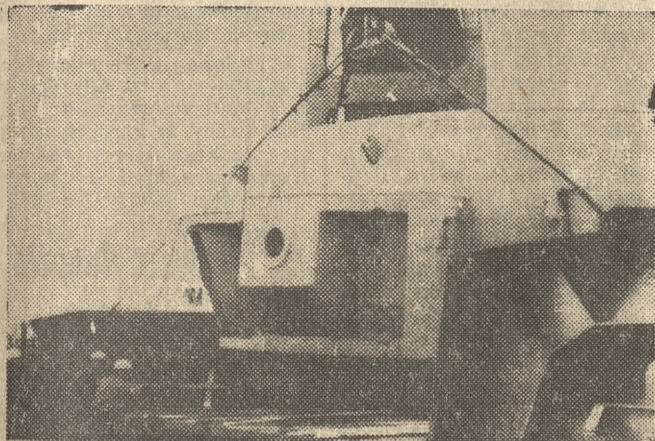
Dokończenie na str. 2

Premier P. Jaroszewicz przyjął irańskich parlamentarzystów

3 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął delegację parlamentu Cesarstwa Iranu, z przewodniczącym Izby Deputowanych — Abdollahem Riazim. Podczas rozmowy, która przebiegała w przyjacielskiej atmosferze, dokonano m. in. wymiany poglądów na rozwój polsko-irańskich stosunków zwierzchniach w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

Tego dnia zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Władysław Kruczek przyjął delegację parlamentu Cesarstwa Iranu z Abdollahem Riazim. W czasie wizyty omówiono zagadnienia dotyczące dalszego rozwoju kontaktów między Polską i Iranem, wiele uwagi poświęcając współpracy gospodarczej między oboma krajami i roli jaką w tym procesie mogą odgrywać parlamenty naszych krajów. Omawiając problemy międzynarodowe, wyrażono pogląd, że podejmowane przez Polskę i Iran wysiłki zmierzają do trwałego pokoju i stworzenia warunków do konstruktywnej współpracy między wszystkimi państwami, niezależnie od ich systemów społeczno-gospodarczych. (PAP)

Dla huty „Katowice”



W porcie kolejowym Żurawica — Medyka przeładowano 3 bm. dwusety w br. wagon radzieckich urządzeń dla huty „Katowice”. Na zdjęciu: przeładunek 40-tonowego korpusu konwertora z radzieckiego wagonu — na polski.

CAF — Łokaj

Spotkanie L. Breżniew — W. Brandt

W interesie wszystkich narodów Europy

Sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew, spotkał się w czwartek, 3 bm., z przewodniczącym SPD, Willy Brandtem, który przybył do Moskwy 2 bm. z oficjalną ośmioldniową wizytą na zaproszenie sekretarza generalnego KC KPZR.

W czasie spotkania L. Breżniew i W. Brandt podkreślili wielkie znaczenie dla poprawy sytuacji w Europie — zwrotu w stosunkach między Związkiem Radzieckim a RFN, który nastąpił w rezultacie podpisania w 1970 roku układu między ZSRR i RFN. Okres, który minął od zawarcia układu, potwierdził, że Związek Radziecki i RFN mogą pomyślnie utrzymywać i rozszerzać ku wzajemnej korzyści kontakty na płaszczyźnie politycznej,

gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej. Taki kierunek rozwoju radziecko-zachodnoniemieckich stosunków odpowiada podstawowemu interesom narodów obu krajów i wszystkich narodów Europy.

Leonid Breżniew i Willy Brandt podkreślili wagę decyzji powziętych w październiku 1974 roku podczas wizyty w Moskwie kanclerza RFN, Helmuta Schmidta i zwrócili uwagę na potrzebę niezwłocznego wprowadzenia ich w życie. Wyrazili także przekonanie, że pomyślnie zakończenie w lipcu konferencji bezpieczeństwa i współpracy w Europie — na najwyższym szczeblu — posłuży umocnieniu wzajemnie korzystnych dwustronnych i wielostronnych stosunków między państwami europejskimi o odmiennych ustrojach społecznych, stworzy bardziej sprzyjające warunki dla zaprzestania wyścigu zbrojeń oraz umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Podczas spotkania podkreślono wielką rolę, którą odgrywają partie i różne organizacje społeczne w tworzeniu klimatu zaufania między narodami. W związku z tym Leonid Breżniew i Willy Brandt oznajmili, że KPZR i SPD zamierzają również w przyszłości dokładać wysiłków, aby proces polepszenia stosunków między ZSRR i RFN przybrał charakter nieodwracalny.

Spotkanie odbyło się w duchu szczerości i w konstruktywnej atmosferze wzajemnego zrozumienia. (PAP)

Depesza z Polski

Święto narodowe USA

Z okazji święta narodowego Stanów Zjednoczonych Ameryki, przypadającego w dniu 4 bm., przewodniczący Rady Państwa, Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki, Geralda Forda. (PAP)

Wiec Przyjaźni w programach PR i TV

5 lipca br. o godz. 9.55 Polskie Radio i Telewizja w programach I-ych (w kolorze) transmitować będą z Goerlitz przebieg Wiecu Przyjaźni z okazji 25 rocznicy podpisania Układu Zgorzeleckiego między PRL i NRD.

od GŁOSU tygodnia

W codziennym rytmie

Najważniejszym zadaniem przemysłu jest utrzymanie właściwego — mimo okresu urlopowego i wysokich temperatur — rytmu codziennej pracy. W okresie największego nasilenia prac wchodzi też w grę — pisaliśmy w ubiegłotygodniowym komentarzu, poświęconym ocenie realizacji zadań gospodarczych, w niełatwym — tradycyjnie — sezonie letnim. Wszakże nie mniej gorący okres zaobserwować można w handlu, usługach i komunikacji. Tutaj również nastąpiło znaczne spiętrzenie zadań spowodowane z jednej strony wakacyjnymi wyjazdami, z drugiej zaś osłabieniem obsady kadrowej (urlopy) instytucji działających we wspomnianych wyżej sferach. Zrozumiałe, że w takiej sytuacji potrzebny jest nie tylko zwiększony wysiłek, który pełnią „letni dyżur” na swych stanowiskach. Także lepsza, sprawniejsza organizacja pracy oraz bardziej oszczędna i efektywna gospodarka czasem.

Najtrudniejszy jest chyba „szczyt” kolejarski. Nie tylko bowiem duże są zadania

w zakresie przewozów towarowych — trzeba jeszcze sprawnie przewieźć setki tysięcy najmłodszych i dorosłych pasażerów na kolonie i wczasy. O tym, że kolejarze potrafią sprostać tym zadaniom, mieliśmy okazję przekonać się odwiedzając poznański Dworzec Główny, w minioną sobotę i niedzielę.

Na bieżący sezon letni kolej przygotowała w pociągach półtora miliona miejsc więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Wprowadzono dodatkowe pociągi dalekobieżne, sezonowe, kolonijne, a także specjalne pociągi (pod nazwą „wz”), dowożące pracowników dużych zakładów bezpośrednio do miejscowości wypoczynkowych. Ta ostatnia propozycja nie wywołuje jednak spodziewanego zainteresowania ze strony wielu zakładów pracy. A szkoda. Tym bardziej, że przy i tak dużym obciążeniu jakie istnieje — wprowadzenie każdego dodatkowego pociągu wymaga nie lada starań.

W sukurs urlopowiczom pospieszyła także PKS. Mimo przewozowego szczytu —

uruchomiono na okres letni (15 VI-5 IX) dodatkową, nocną linię autobusową nad morze, do Pobierowa. W ten sposób udający się tam zyskują niejako dwa dni urlopu, które musieliby poświęcić na dzieńne dojazdy.

Niełatwy okres przeżywają także handel i gastronomia. A jednak nie spotykamy na drzwicach co drugiego sklepu czy restauracji — wywieszek: „Zamknięte z powodu urlopów personelu”. Krótki rekonesans po placówkach handlowych i gastronomicznych Poznania, który przeprowadziliśmy w ubiegłą wolną sobotę, dostarczył następujących spostrzeżeń: chleb, masło i wiele innych artykułów spożywczych można było otrzymać na ogół bez kłopotów. Nie brakowało też w mieście napojów i lodów.

Na koniec jeszcze jedna refleksja. Mamy to już niejako we krwi, iż bardzo lubimy stosować uogólnienia, zwłaszcza, jeżeli idzie o spostrzeżenia natury negatywnej. Zanim jednak z faktu, iż pociąg Y spóźnił się o 10 minut, a w sklepie X czasowo zabrakło chleba — wysnujemy wnioski, że komunikacja i handel nie mogą sprostać zadaniom, zastanawiamy się choć przez moment i przemysłowi wszelkie za i przeciw. Nie chodzi o usprawiedliwianie. Chodzi o rzeczową ocenę stanu rzeczy. Większość pracowników handlu, gastronomii, PKP, PKS, komunikacji miejskiej — pracuje ofiarnie, nieraz za siebie i urlopowiczów.

ZBYSZEK KRUSZONA

3 bm. z okazji 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem w ambasadzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawie, ambasador tego kraju w Polsce — Guenter Sieber wręczył grupie obywateli polskich, przyznane im przez Radę Państwa NRD — Złote Ordery Ojczyzny.

Odznaczenia te przyznano uczestnikom historycznego szturmu na stolicę hitlerowskich Niemiec, żołnierzom 1 i 2 Armii WP: płk rez. Janowi Czyżewiczowi, gen. brg. Mieczysławowi Debiekiemu, płk. rez. Janowi Dudzie, sierżantowi rez. Marianowi Królówi, płk. rez. Bazylemu Maksymczukowi, płk. rez. Leonowi Matkowi, płk. rez. Adamowi Mastalerzowi, płk. Eugeniuszowi Miszczykowski, płk. rez. Julianowi Tobiaszowi oraz kpt. rez. Mikołajowi Troickiemu.

W uroczystości udział wzięli: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, gen. armii Wojciech Jaruzelski i szef Głównego Zarządu Politycznego WP — gen. Włodzimierz Sawczuk. (PAP)

PRZYGOTOWANIA ŻNIWNE

Na wczorajszym naradzie w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, w której wzięli udział kierownicy służb rolnych oraz przedstawiciele instytucji związanych z rolnictwem wicewojewoda poznański Bolesław Stachowiak przedstawił najważniejsze zadania w tegorocznej kampanii żniwnej — uwzględnieniem nadzwyczajnie wczesnego rozpoczęcia żniw w tym roku, a także dostaw żywności i magazynowania. Kierownik Wódzkiego Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KW PZPR w Poznaniu Teodor Jakubowski podkreślił rolę gmin w samodzielnym przeprowadzaniu żniw, za co pełna odpowiedzialność ponoszą naczelnicy i służba rolna. (emp)

Omówienia nowego programu społeczno-ekonomicznej działalności spółdzielni kółek rolniczych, MBM-ów i kółek rolniczych oraz przygotowania do obecnej kampanii żniwnej poświęcona była narada zorganizowana wczoraj przez Zarząd Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w Poznaniu. Dyskutowano formy organizacyjne, zmierzające do zapewnienia pełnej technicznej obsługi gospodarstw chłopskich i własnych kółkowych oraz role SKR-ów, które w obecnym systemie organizacji i instytucji obsługujących rolnictwo, wznosiła będa w szerokim zakresie z naczelnikami gmin i gminna służba rolna.

Przebieg WZKR Zygmunta Kyc przedstawił zebrany skład niedawno ukończony zarząd wojewódzkiego związku. Wiceprezysm zostali: Zbigniew Ostrowski, Józef Sron i Andrzej Bendkowski. (zd)

Sukces poznańskich naukowców

Zespół poznańskich naukowców z Instytutu Fizyki Molekularnej PAN pod kierownictwem prof. dr. hab. Jana Stankowskiego poszczycić się może poważnym osiągnięciem, które odbiło się szerokim echem w świecie naukowym.

Pełne 10 lat trwały, prowadzone w poznańskich pracowniach badania, mające na celu opracowanie nowych materiałów dla przemysłu elektronicznego. W pierwszej fazie badania dotyczyły odkrycia mechanizmu przepływu prądu w kryształach ferroelektrycznych. Prowadzono je we współpracy z placówkami badawczymi innych krajów.

Obecnie ten sam zespół kontynuuje badania nad praktycznym wykorzystaniem naukowych osiągnięć w gospodarce narodowej. Znajdują one zastosowanie m. in. przy budowie kondensatorów o specjalnej charakterystyce oraz w monitorach mocy promieniowania podczerwonego lub mikrofalowego.

W tych dniach zespół naukowców z Poznania otrzymał

POGODA

Zachmurzenie małe i umiarkowane, lokalnie — głównie na południu — przejściowo duże z przelotnymi opadami i burzami. Nadal ciepło. Temperatura minimalna od 10 do 15 st., maksymalna od 23 do 28 st.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszona

Z obrad KSR w HCP

* Dodatkowa produkcja za 42 mln zł * Oszczędność 2 500 ton metali * Potrzeba szybszej modernizacji

W fabrykach Wielkopolski dobiegają końca konferencje samorządów robotniczych. Przedstawicielstwa załóg oceniają realizację planów I półroczu oraz szukają możliwości zwiększenia produkcji potrzebnych krajowi wyrobów w II półroczu br.

Samorząd robotniczy Zakładu Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” w Poznaniu, po wysłuchaniu sprawozdania dyrektora i propozycji reprezentantów poszczególnych fabryk, zadeklarował w imieniu załogi gotowość wykonania w br. dodatkowej produkcji o wartości prawie 42 mln zł, a więc o 7 mln zł więcej, niż opiewały pierwsze zobowiązania, podjęte w odpowiedzi na list E. Gierka i P. Jaroszewicza.

Tak więc, prócz zgłoszonych wcześniej i daleko już zaawansowanych w produkcji dodatkowych 5 wagonów osobowych

i prototypowej lokomotywy spalinowej, załoga HCP wykona ponad plan pewną liczbę grzejników dla budownictwa, butli do gazu, sprężarek, narzędzi i części zamiennych, na które istnieje wciąż jeszcze nie zaspokojony popyt.

Mimo wykonania planu w 102,3 procentach w produkcji niemal wszystkich fabryk HCP notowano w I półroczu okresy wezwania rytmiki, spowodowane nieterminowym i niepełnym zaopatrzeniem w podstawowe surowce i materiały, niedoborem 200 fachowców oraz zbyt powolnym wymienianiem zużytej części parku maszynowego. (Pisałmy o tej sprawie pół roku temu relacjonując ówczesne obrady

KSR). Samorząd podjął więc uchwałę zobowiązującą dyrekcję do energiczniejszych działań na rzecz polepszenia sterowania produkcją, usprawnienia zaopatrzenia materiałowego fabryk oraz dostosowania tempa modernizacji zakładów do rosnących wymagań jakościowych ze strony krajowych i zagranicznych odbiorców silników, wagonów i obrabiarek.

Samorząd zobowiązał też dyrekcję do szukania przyczyn zmniejszania się skuteczności zabiegów adaptacyjnych nowo przyjmowanych pracowników; do szybszego i pełniejszego wdrażania w życie wniosków z przeglądów: zapasów materiałowych, zatrudnienia oraz konstrukcji i technologii wytwarzania. Wnioski z tego ostatniego przeglądu, akceptowane przez samorząd, pozwolą zaoszczędzić zakładom jeszcze w tym roku 2500 ton różnych metali. (pch)

R. Kozakiewicz nowym wiceministrem

Na wniosek Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, prezes Rady Ministrów mianował inż. Romualda Kozakiewicza podsekretarzem stanu w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Romuald Kozakiewicz był ostatnio generalnym dyrektorem generalnej Dyrekcji Budownictwa Wydrzeckiego i Rurociągów Energetycznych „Energo” w Warszawie. Jest członkiem PZPR.

*

Na wniosek Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych — prezes Rady Ministrów odwołał inż. Stanisława Plucińskiego ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. W związku z przejściem na inne kierownictwo stanowisko w resorcie budownictwa. (PAP)

Zmiany w państwowym arbitrażu gospodarczym

W związku z nowym podziałem administracyjnym kraju zostały wprowadzone zmiany w państwowym arbitrażu gospodarczym w zakresie właściwości terytorialnej okręgowych komisji arbitrażowych. Zwiększono dotychczasową liczbę 17 okręgowych komisji arbitrażowych do 21, ustalając następujące ich siedziby i województwa, dla których są terytorialnie właściwe:

Białystok — białostockie, łomżyńskie, suwalskie;
Bydgoszcz — bydgoskie, piłskie, gdańskie — gdańskie, elbląskie;
Katowice — bielskie, katowickie;
Kielce — kieleckie, radomskie, tarnobrzaskie;
Koszalin — koszalińskie, słupskie;
Kraków — miejskie krakowskie, nowosądeckie, tarnowskie;
Lublin — białopodlaskie, chełmskie, lubelskie, zamojskie;
Łódź — miejskie łódzkie;
Olsztyn — olsztyńskie, ostrołęckie;
Opole — częstochowskie, opolskie;
Poznań — konińskie, leszczyńskie, poznańskie;
Piotrków Tryb. — kaliskie, piotrkowskie, sieradzkie;
Płock — ciechanowskie, płockie, skierniewickie;
Rzeszów — krośnieńskie, przemyskie, rzeszowskie;
Szczecin — szczecińskie, przemyskie;
Toruń — toruńskie, włocławskie;
Wałbrzych — jeleniogórskie, legnickie, wałbrzyskie;
Warszawa — stołeczne warszawskie, siedleckie;

Wrocław — wrocławskie;
Zielona Góra — gorzowskie, zielonogórskie.

Nowo utworzone 4 okręgowe komisje arbitrażowe w Piotrkowie Tryb., Płocku, Toruniu i Wałbrzychu rozpoczną działalność z dniem 1 września 1975 r. Do tego czasu właściwa jest dla obszaru województw:

— ciechanowskiego, płockiego i skierniewickiego — Okręgowa Komisja Arbitrażowa w Warszawie;
— kaliskiego, piotrkowskiego i sieradzkiego — komisja w Łodzi;
— toruńskiego i włocławskiego — komisja w Bydgoszczy;
— jeleniogórskiego, legnickiego i wałbrzyskiego — komisja we Wrocławiu. (PAP)

Warunki prenumeraty „Głosu“

Zgodnie ze zmianami w rozporządzeniu dzienników terenowych, od 1 lipca wszyscy prenumeratorzy otrzymują tę gazetę, która obejmuje swoim zasięgiem siedzibę ich zamieszkania. „Głos Wielkopolski” mogą więc zaprenumerować także mieszkańcy tych gmin w województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim oraz piłskim, do których nasz dziennik dotychczas nie docierał. Prenumeratę indywidualną i zbiorową „Głosu” zamówić można u doręczycieli i w urzędach pocztowych, wszędzie tam, gdzie prasa dostarczana jest za pośrednictwem poczty. Od instytucji, zakładów pracy i organizacji społecznych mających siedziby w miastach wojewódzkich wpłaty przyjmują oddziały oraz delegatury RSW „Prasa — Książka — Ruch”.

Prenumerata „Głosu” jest nieograniczona i można ją zamówić na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł) i rok (208 zł).

Plenum ZG ZZ Hutników

Plenum ZG ZZ Hutników, które 3 bm. odbyło się w Katowicach, oceniło wykonanie planu społeczno-gospodarczego w hutnictwie w I półroczu br. oraz podejmowane przedsięwzięcia mające zapewnić pełną realizację zadań 1975 r.

Obrady „dziewiętnastki“

3 bm. w Wiedniu odbyło się 74 posiedzenie plenarne delegacji 19 państw, uczestniczących w rokowaniach w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej.

Rozmowy RWPG — Irak

W czwartek rozpoczęły się w Moskwie rozmowy między delegacjami RWPG i Iraku dotyczące osiągnięcia porozumienia o współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. Na czele delegacji RWPG stoi jej sekretarz Nikołaj Faddiejew zaś delegacji irackiej

przewodniczący ambasador Iraku w ZSRR M. S. Abdul Baki.

Rokowania genewskie

W Genewie odbyło się w czwartek kolejne posiedzenie delegacji

Krótko

radzieckiej i amerykańskiej, uczestniczących w rozmowach o ograniczeniu zbrojeń strategicznych.

Spokój w Libanie

Jak podało radio libańskie noc ze środy na czwartek przebiegała w Bejrucie i w jego najbliższych okolicach spokojnie. Zanotowano tylko pojedyncze wypadki eksplozji i wymiany strzałów, które

Międzynarodowa narada związkowa

Ruch wynalazczy na rzecz bhp i ochrony środowiska

3 bm. zakończyła się w Warszawie 3-dniowa narada przedstawicieli central związkowych krajów socjalistycznych, poświęcona problemom działalności związków zawodowych w dziedzinie wynalazczości i racjonalizacji pracowniczej.

Szczególną uwagę zwrócono w toku obrad na działalność nowatorską w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ochrony naturalnego środowiska człowieka. W naradzie uczestniczyły delegacje central związkowych Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR.

W toku narady zwrócono uwagę na potrzebę przeciwdziałania zagrożeniom zdrowia człowieka, jakie niosą postęp techniczny i nowe, intensywne metody wytwarzania. Jeszcze większą rolę dotychczas rolę powinien tu odgrywać społeczny ruch wynalazczy.

Uczestnicy narady wymienili doświadczenia w zakresie spo-

łecznego oddziaływania na ruch nowatorski, tworzenia w zakładach pracy i zapleczu naukowo-badawczym warunków techniczno-organizacyjnych dla rozwoju tego ruchu, form pomocy dla twórców projektów wynalazczych oraz kontroli respektowania przepisów regulujących ich uprawnienia. Poruszano też sprawy związane z kształtowaniem skutecznej, zgodnej z interesami państwa i twórców polityki państwowej w krajach naszej wspólnoty.

We wspólnym komunikacie przyjętym na zakończenie spotkania stwierdzono, że narada przyczyniła się do umocnienia i rozszerzenia współpracy central związkowych w rozwijaniu społecznej inspiracji twórczości nowatorskiej. Uznano za celowe dalsze zacieśnianie współdziałania między poszczególnymi centralami, rozszerzanie wymiany informacji oraz grup studyjnych w dziedzinie rozwoju wynalazczości pracowniczej, w tym również problemów bhp i ochrony naturalnego środowiska.

Wymiana doświadczeń zapoczątkowana na naradzie będzie kontynuowana w zakładach pracy, w których delegacje spotykają się z aktywnym gospodarczym i społecznym oraz z wynalazcami. (PAP)

Przygotowania do trzeciego etapu KBWE w Helsinkach

W czwartek na posiedzeniu komitetu koordynacyjnego — głównego organu konferencji bezpieczeństwa i współpracy w Europie — kontynuowano dyskusję nad terminem zakończenia obecnej fazy obrad i datą spotkania na najwyższym szczeblu w Helsinkach. Podstawą dyskusji jest propozycja Szwecji oraz inicjatywa wielu innych państw, aby kończąca fazę konferencji rozpoczęła się w Helsinkach w trzeciej dekadzie lipca br. Żadna z delegacji uczestniczących w konferencji nie zgłosiła sprzeciwu wobec proponowanego terminu. Ogólnie oczekuje się, że decyzja w tej sprawie zapadnie w najbliższym czasie.

W toku intensywnych obrad komitetu koordynacyjnego, nadzorującego działalność dwóch dziesięciu organów roboczych KBWE, postanowiono istotnie przyspieszyć prace nad redagowaniem dokumentów końcowych. (PAP)

Pierwszoplanowe zadania

Dokończenie ze str. 1

ziemiopłodów oraz należyte zaopatrzenie ludności wiejskiej w środki produkcji i artykuły pierwszej potrzeby. Kampania żniwno-wykołkowa będzie sprawdzianem umiejętności działania nowych organów administracji.

Czołowym zadaniem w przemyśle i usługach, do realizacji którego muszą się aktywnie włączyć terenowe organy administracji, jest utrzymanie w obecnym okresie szczytu urył powowego wysokiego rytmu pracy oraz pełne wykonanie planu nowych i dodatkowych zadań produkcyjnych. Ważnym frontem działalności gospodarczej są nadal inwestycje. Na tym odcinku, szczególnie zaś w budownictwie mieszkaniowym, wystąpiły w pierwszym półroczu pewne opóźnienia. Sprawa terenowych ogniw administracji i gospodarki jest dopomoc w nadrobieniu tych opóźnień i wykorzystaniu wszelkich istniejących rezerw, aby zadania terenowego planu inwestycyjnego i programu budownictwa mieszkaniowego wykonać w pełni.

Poważne zadania dla wojewódów i prezydentów miast ustalono w dziedzinie transportu. Mają oni wzmożyć kontrolę prac ładunkowych, a także kontrolę nad wykorzystaniem transportu kolejowego, aby skuteczniej wpływać na przyspieszenie obrotów wagonów.

Przed organami terenowymi stoi też poważne zadanie zapewnienia obsługi ośrodków wczasowych i turystycznych, a także czuwania nad sprawnym zaopatrzeniem rynku.

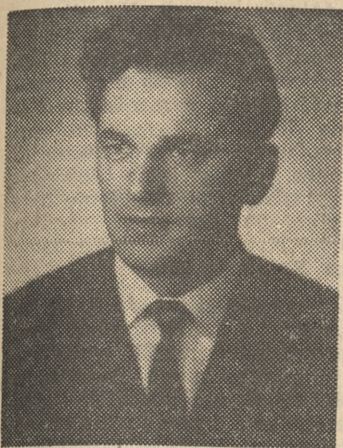
Omówiono także kwestie praktyczne związane z wprowadzaniem w życie reformy, zwłaszcza zaś z przemieszczaniem środków budżetowych na 1975 r. do nowych województw, a także sprawy organizacji urzędów wojewódzkich, umocnienia organizacyjnego i kadrowego ogniw podstawowych t. gmin i miast oraz polepszenia obsługi interesantów przez wszystkie ogniwa administracyjne. (PAP)

Dar na Zamek

Lista darów na Zamek Warszawski powiększyła się o 3 stare obrazy polskie. Piótna przekazał kolekcjoner sztuki z Wielkiej Brytanii, Stanisław Stańczyk na ręce konsula generalnego PRL w Londynie.

Liczymy na inicjatywę i przedsiębiorczość obywateli

Rozmowa z wojewodą konińskim – Henrykiem Kaźmierczakiem



Henryk Kaźmierczak
Fot. — „Głos”

„Ziemia gwałtownie przebudowana” — tak pisało przed 20 laty o terenach, tworzących dziś województwo konińskie. Odkrycie węgla i soli, a później obfitość energii elektrycznej, przyciągnęły tu różne gałęzie przemysłu, przeobrażając dawną, typowo wiejską strukturę gospodarczą tych ziem i sposoby życia tujszej ludności.

— Czy ten proces został już zakończony — pytamy wojewodę konińskiego, Henryka Kaźmierczaka.

— Nie, ten proces wciąż jeszcze trwa. Jego przebiegiem interesują się nie tylko działacze społeczni i gospodarcy, lecz także socjologowie i historycy. Nie tak dawno nastąpiło u nas zrównanie się liczby ludności, żyjącej tradycyjnie z rolnictwa, z liczbą ludności, żyjącej z górnictwa, energetyki i innych nierolniczych źródeł zarobkowania. Taki moment województwo przeżywa tylko raz. Teraz każdy dzień zwiększa i umacnia przemysłową część struktury naszego województwa, ze wszystkimi konsekwencjami tego faktu w świadomości społecznej, w obyczajach itp.

— Jaką pozycję zajmuje dziś województwo konińskie na gospodarczej mapie kraju? Z czego słynie?

— Nie należymy do grupy największych województw w kraju, raczej do średniaków. Zajmujemy 1,6 procent powierzchni kraju, mamy 1,3 procent ludności oraz 0,8 procent zatrudnienia przemysłowego i dajemy mniej więcej proporcjonalny do zatrudnienia od-

setek krajowej produkcji przemysłowej. Słyniemy jednak z węgla brunatnego i soli kamiennej oraz potasowej, a także z liczącej się w kraju produkcji energii elektrycznej i aluminium. Fakty te są powszechnie znane i jak sądzę, nie trzeba tu wyciszać procentów.

Ostatnio coraz częściej do rze się mówi i pisze w kraju o materiałach i wyrobach ściernych z kolskiego „Korundu”, o modnych umywalkach z Zakładów Ceramiki Sanitarnej w Kole, a także o godnym naśladowania działaniu zakłogi Zakładów Przemysłu Jedwabniczego „Miranda” w Turku. W porozumieniu z budowlanymi, ta dzielna załoga przedterminowo uruchamia nowe działy produkcyjne, dostarczając znaczne ilości dodatkowych tkanin jedwabnych, dzianin i firanek. Nie ukrywam, że bardzo mnie to cieszy.

— Minął koniec I półroczia. Jak pan wojewoda ocenia pracę załóg przemysłowych w minionych miesiącach i na jakich sprawach powinny one skupić teraz swą uwagę?

— W tym roku przemysł województwa konińskiego ma dostarczyć krajowi towarów i usług za 14,5 miliarda złotych, czyli o 16,3 procent więcej niż w roku zeszłym. Szczególnie wysoko, bo aż o 57 procent mają wzrosnąć dostawy na rynek.

W minionych 5 miesiącach załogi naszych zakładów wykonały operatywne plany w 101 procentach. Nie roniąc nic z dotychczasowego dorobku, w przyszłości powinny jednak jeszcze lepiej dostosowywać strukturę produkcji do zmieniających się potrzeb rynku i eksportu, jeszcze bardziej zadbać o jakość oraz o prawidłowość relacji ekonomicznych między wzrostem produkcji a wzrostem zatrudnienia i funduszu płac.

Dobrze będzie także, jeśli samorządy robotnicze sprawią rzetelność wewnętrznego planowania operatywnego w zakładach, czyli sposoby dzielenia zadań rocznych na miesiące i kwartały. Chodzi o to, żeby nie zaniżała teraz planów miesięcznych, bo to zawsze powoduje perturbacje w końcu roku.

W dalszym ciągu kluczowe

znaczenie mają: obniżanie kosztów wytwarzania oraz racjonalna gospodarka materiałami.

— Czy wobec dużego odpływu ludzi do przemysłu i rosnącego popytu na żywność wasze rolnictwo jest zdolne wykarcić ludność województwa oraz spełnić swoją część obowiązku wobec Warszawy, Łodzi i Śląska? Ziemie nie są tu przecież najlepsze a gospodarka rozdrobniona: co krok to miedza.

— To prawda, lecz lekkość gleb tujejsi rolnicy nadrobią ciężką pracą. Toteż produkcja rolna powoli lecz stale rośnie. Ostatnie zbiory 4 zbóż przewyższyły o pół kwintala z hektara średnią wydajność krajową. Jesteśmy więc w pełni samowystarczalni i pomagamy wykarcić wielkie miasta. Tegoroczny plan skupu opiewa m. in. na 71 000 ton mięsa i 182 miliony litrów mleka. Niemniej istnieje pilna potrzeba zwiększenia produktywności ziemi oraz skuteczności oddziaływania na gospodarkę chłopską, aby rozwijała się w pożądanym dla kraju kierunku. Np. stosowała więcej nawozów i upraw intensywnych.

Zarysowujący się już i u nas niedobór siły roboczej w rolnictwie oraz trudności w nabywaniu wystarczającej ilości maszyn i urządzeń rolniczych, narzucają potrzebę szybkiego rozwoju specjalizacji produkcji roślinnej i zwierzęcej, umożliwiającej większe zmechanizowanie pracy w gospodarstwach wiejskich, uzyskiwanie wyższej wydajności oraz dochodów rolników.

— W tych sprawach dużą rolę do spełnienia będą chyba miały kółka rolnicze i gminna służba rolna?

— Tak! Staramy się zaktywizować je w tych właśnie kierunkach. Rolnikom, podejmującym zespołową uprawę ziemi i hodowlę zwierząt, będziemy pomagać w budowie obór i chlewni, w kupowaniu maszyn, doprowadzaniu wody oraz zapewnimy im fachowy instruktaż.

— Banki sygnalizują ciągły wzrost dochodów ludności województwa, handel — zwiększony popyt na różne towary i usługi. Czy ukształtowana do-

Dokończenie na str. 6

Stolica Azerbejdżanu



Baku — stolica Azerbejdżanu, wielkie centrum naftowe Kraju Rad. Na pierwszym planie pomnik Kirowa, zasłużonego w dziele odrodzenia i rozbudowy miasta po wojnie domowej.
Fot. — CAF

W ćwierćwiecze układu granicznego Polski i NRD

Zgorzelecki przełom

Ćwierćwiecze mija od dnia 6 lipca 1950 roku, kiedy w Zgorzelcu złożono podpisy pod układem pomiędzy Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej.

Ta granica zachodnia Polski istniała już wówczas od pięciu lat. Uzyskaliśmy ją — jako nasz narodowy cel walki przeciwko najeźdźcom hitlerowskim, jednocześnie likwidujący skutki wielowiekowego „Drang nach Osten”. I już latem 1945 roku, białoczerwone znaki graniczne, wkopywane przez żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego jeszcze w trakcie bojów poprzedzających ostateczne zdruzgotanie Trzeciej Rzeszy, u sankcjonował Układ Poczdamski. Lecz Niemiecka Republika Demokratyczna, państwo naszych niemieckich sąsiadów, z którymi musieliśmy jeszcze dokonać końcowego aktu wytyczenia granicy w terenie, powstało dopiero jesienią 1949 roku.

Oczywiście, dla nas Polaków sprawa ostatecznego dopełnienia formalnych wymogów prawa międzynarodowego w zakresie delimitacji takiej granicy polsko-niemieckiej była prosta, łatwa, bezkonfliktowa. Nawet reakcja polska, choć podczas wielkich bitew politycznych pierwszych lat po narodzinach Polski Ludowej nie wahała się godzić w najżywniejsze sprawy narodowe, nie miała odwagi występować przeciwko naszemu powrotowi nad Odrę, Nysę i Bałtyk.

Ale w NRD? Przecież większość Niemców stających się w 1949 roku obywatelami antyimperialistycznej państwowości niemieckiej nie została jeszcze wówczas uwolniona od następstw długotrwałego zaczadzenia tradycyjnie antypolskiej ideologii imperialistycznej.

Zerwanie z zakorzenioną antypolskością, wydawało się wówczas jeszcze wielu Niemcom zdradą ideałów narodowych, tym bardziej, że prze-

cież już od roku 1945 patronat nad rewizjonistycznymi zakusami wobec ziem przywróconych Polsce, nad nasilającą się walką reakcji niemieckiej przeciwko granicy Polski wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej, przejął otwarcie Winston Churchill, wkrótce zaś i rządzący politycy Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Ponadto zachodniemiecka państwowość, odrodzona pod patronatem mocarstw zachodnich na imperialistycznych podstawach, głosiła program politycznej kontynuacji Rzeszy w granicach z 1937 roku, a więc i walki o rewindykację zachodnich i północnych ziem polskich. Dla wielu Niemców, nawet dla wielu wypróbowanych antyfaszystów, racjonalnie świadomych potrzeby przyjaźni demokratów niemieckich z demokratyczną Polską, polskie ziemie dorzecza Odry były ich strunami rodzinnymi. Przypomniły im choćby Wilhelma Piecka, wybitnego działacza rewolucyjnego, pierwszego prezydenta NRD, urodzonego w Gubinie.

Jednak właśnie uznanie nie naruszalności granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, zadokumentowanie tego uznania nie naruszalności aktem państwowym, regulującym graniczne stosunki pomiędzy sąsiadami, stało się pierwszą sprawą z zakresu polityki międzynarodowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej podjętą przez jej rząd. Nawet w pierwszej już deklaracji programowej robotniczo-chłopskiego rządu berlińskiego, deklaracji złożonej bezpośrednio po powstaniu NRD, została zawarta zasada poszanowania poczdamskich postanowień granicznych.

W konsekwencji tego zobowiązania, ściśle przestrzegane go i realizowanego, 6 czerwca 1950 roku ogłoszono zgodną deklarację rządów NRD i Polski, stwierdzającą, że „w interesie dalszego rozwoju i pogłębienia dobrosąsiedzkich stosunków przyjaźni między narodami polskim i niemieckim leży wytyczenie ustalonej i istniejącej między obu państwami nienaruszalnej granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie Łużyckiej (...). W wykonaniu powyższego obie strony

Dokończenie na str. 4

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

STRONA

GŁOS — 4/5/6 VII 1975

3

Z okazji Dnia Kobiet popularyzator tygodnik zaproponował zamiast kwiatka dla Ewy uroczystą deklarację panów, która głosi m. in.: „zobowiązuję się zająć się od czasu do czasu myciem okien, nie czytać przy jedzeniu, samemu sobie ślać łóżko” itp. Równocześnie w innym czasopiśmie wybitny reżyser i aktor mówi wprost, że główną przyczyną zaharowania współczesnej kobiety na dwóch posadach: zawodowej i domowej, jest niesprawiedliwe uprzywilejowanie pozycji rodzinnej mężczyzny.

Zartobliwa deklaracja tygodnika, podobnie jak wszystkie żartobliwe przypowieści o „Ludwikach przy rondlu” i wszystkich we sole rysunekach, przedstawiających panów zmyślających naczynia, przestają już dziś być zabawą. I doroczny kwiatek dla Ewy jest jakby już mniej rozcuchający. Zamiast tego kwiatka wołało by się mieć męża współpartnera we wszystkich trudach prowadzenia gospodarstwa domowego i wychowania dzieci. Po prostu dla współczesnej kobiety borykanie się z życiem na dwóch posadach stało się tak uciążliwe, że rozważania publicystów-antymężczyzn o tym, jakoby praca zawodowa rozwiązywała kłopoty prowadzenia domu przez kobietę, (tak!), bo czyni ją... bardziej zorganizowaną — mają wywołać już tylko wzruszenie ramion.

Bo pomyśleć: skądinąd ważne i cenne dobrodziejstwa socjalne, dające kobiecie prawo do 3-letniego urlopu dla wychowania dziecka, ułatwienia w podejmowaniu przez kobiety pracy na półetacie itp., dokonywane są z jednego punktu widzenia: że to wyłącznie na barkach kobiety powinien spoczywać ciężar wychowywania dzieci i prowadzenia domu.

Z życia wzięte

Dwie posady tylko dla kobiety?

Czy np. zdarzyło się kiedykolwiek, aby ojciec przyjął pracę na pół etacie, celem pogodzenia trudów prowadzenia domu i wychowywania dzieci z pracą zawodową?

Tymczasem dlaczegoż by nie? Dlaczego ciągle, analizując podział ról we współczesnej rodzinie, posługujemy się kategoriami płci: „matki nigdy nie zastąpi”, „to typowo babska, a nie męska praca” itp., a nie kształcenia, sprawności zawodowej, aspiracji bez względu na płeć. Dlaczego uważa się, że przewijanie niemowlęcia, karmienie itp. należy wyłącznie do kobiet, dlaczego, jeśli już mówi się o udziale mężczyzny w

zajmowaniu się małym dzieckiem, to tylko w aspekcie opieki wychowawczej: zabaw, spacerów, wypraw do kina czy teatru, wielkodusznie uwalniając mężczyznę od prania pieluch, które to zajęcie wy maga przecież większej siły fizycznej niż rozmowy z dzieckiem. Znane są przykłady wielu krzyzysów młodych małżeństw właśnie w

tych trudnym, „niemowlęcym” okresie, powstałe głównie na tle konieczności zerwania z tradycyjnym podziałem ról ojca i matki w rodzinie, kiedy po prostu młoda dziewczyna, wychowywana inaczej niż jej matka, buntuje się przeciw jednostronnemu obciążeniu jej pracą fizyczną, jaką jest hodowla (bo jeszcze nie wychowywanie) niemowlęcia.

Badania nad aktywnością zawodową zameężnych kobiet i nad rodziną męską w Polsce, wykonywane w różnych odstępach czasu przez Katedrę Socjologii Pracy Instytutu Gospodarstwa Społecznego SGPiS, wykazały, że ciężar obowiązków domowych, jak codzienne zakupy, sprzątanie i pra-

nie, spoczywa na kobiecie niezależnie od tego, czy pracuje ona zawodowo, czy nie, zaś niektóre czynności (pranie, prasowanie, reperacja odzieży) wykonuje 90 proc. kobiet bez różnicy, czy pracują zawodowo, czy nie. Badania wykazały ponadto nikły udział synów w zajęciach domowych.

Niemniej życie narzuca swoje twarde prawa i tak

okazało się, że wprawdzie ogólny udział mężów jest niewielki w domowych pracach, ale wkład mężów żon pracujących jest dwukrotnie większy niż nie pracujących. Mężczyźni też są aktywniejsi w rodzinach młodszych.

Tak więc powoli (lecz nie uchronnie?) postępuje tendencja zwiększonego udziału mężczyzny w prowadzeniu domu, ale do pełnego równouprawnienia pod tym względem jeszcze bardzo daleko.

Wobec wielkiej aktywności zawodowej kobiet tradycyjne zróżnicowanie ról w małżeństwie jest oczywiście anachronizmem. Tak trwałe funkcjonujący stereotyp podziału ról wyjaśnić

można przede wszystkim znając prawdę, że zmiany w świadomości następują wolniej niż zmiany ekonomiczne. Z tym, że jednak będą one się nasilały, świadczą o tym, że — jak wykazały wspomniane badania — na opinie o egalitaryzmie ról mężczyzny i kobiet wpływ wywiera nie to, czy kobieta pracuje, czy nie, ale jakie ma wykształcenie. Im wyższe wykształcenie, tym bardziej nowoczesna postawa, optująca za równym podziałem ról w rodzinie. Wykształcone kobiety nie miały przeobrażenia, że (o zgrozo!) pewnik o talencie pedagogicznym matki jest mitem, wywodzącym się z freudyzmu. Warto zaobserwować — argumentują one — jak gwałtowną reakcję dzieci w żłobkach wywołuje pojawienie się tam męża czyżyny, dowodząc ponad wszelką wątpliwość istnienie zjawiska „głodu ojca”.

Złobki prowadzone przez mężczyzn i kobiety lubiące dzieci potwierdzają fakt, że „społeczny ojciec” czy „społeczna matka” mogą zapewnić dziecku klimat bezpieczeństwa nie mniejszy niż rodzice biologiczni. Prawdo podobnie upłyne jeszcze wiele czasu zanim sztywny wzorzec stratyfikacji płci ulegnie zmianie, zanim będziemy różnicować rolę ojca i matki w oparciu o indywidualne właściwości jednostek, a nie ich płeć.

HALINA SZYPULSKA

Wsie jak z obrazka

Przejeżdżając przez rumuńskie wsie, nie mogłam oprzeć się uczuciu zazdrości. W sposobie budowy domów i zagród tradycja spleta się ze współczesnością. Rumuni z wielkim poczuciem estetyki wykorzystują nadal ludowe wzory w ozdabianiu swoich siedzib. Parterowe domki, budowane najczęściej z gliny, ubijanej warstwami, starannie otynkowane i pomalowane w fantazyjne desenie, nadają wsiom malowniczy charakter. Każdy właściciel domu stara się wykazać jak najwięcej inicjatywy i pomysłów w ozdabianiu bram wjazdowych, dachów, ścian.

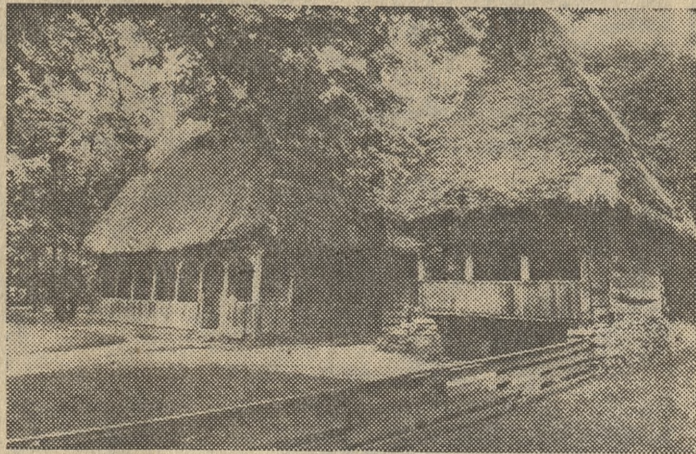
Skąd się bierze takie poczucie piękna u rumuńskich chłopów? Żeby to zrozumieć, trzeba zapoznać się z historią budownictwa wiejskiego w tym kraju.

SKANSEN W STOLICY

Na brzegu jeziora Herastrau w Bukareszcie rozłożyło się na 10-hektarowym obszarze parku kultury i wypoczynku muzeum wsi. Zgromadzone tu blisko 300 okazów ludowego budownictwa, a w nich 21 500 przedmiotów codziennego użytku. Przywiezione z różnych stron kraju stanowią niejako syntezę oryginalnej sztuki ludowej i architektury. Domy mieszkalne i budynki inwentarskie (chlewy, śpiżarnie, letnie kuchnie, gołębniki i kurniki) pozwalają podziwiać pomysłowość budowniczych. Nie lada mistrzem był cieśla, który zbudował dom Jona Coboty z balu drewnianych. Dach jest z gontów. Zagroda ta liczy sobie blisko 200 lat, została przeniesiona z okręgu Maramuresz.

Wśród tych zagród o różnych stylach budownictwa strzelają w niebo smukłe wieże wiejskich kościołków. Gdzie indziej pomysłowo skonstruowane wiatrak i młyn wodny zdają się czekać na świeże ziarno. Studnie z kołowrotami i żurawiami zaprasza ją utrudzonych wędrowców. Wnętrza chat bogato wyłożone kilimami, zdobione w ludowe wzory, wypełnione sprzętami gospodarskimi, dają pojęcie o życiu i talentach artystycznych ludności wiejskiej różnych regionów Rumunii.

Oryginalne domostwa w stylu górskim, budowane z zachowaniem tradycyjnych wzorów, widziałam potem w drodze do Sianic. Wpływ budownictwa orientalnego zachował się wyraźnie w okolicach Jass. Z zaciekawieniem oglądałam w pobliżu Piatra Neamt góralską zagrodę starego pasterza owiec Jona Jacoba,



którego dom zbudowany z drewna, żywcem nadawałby się do skansenu. Tym większy kontrast stanowiły ustawione w paradyjne izbie tandetne, se ryjne meble na wysoki połysk. Stary góral widać nie oparł się modnym prądom, a być może uległ nagabywaniom dzieci, które bywając w mieście chciały przenieść tamtejsze wzory.

MINIATUROWE MIASTA

Zastanawiające dla mnie było zróżnicowanie budownictwa wiejskiego w skolektywizowanych wsiach. W tamtejszych spółdzielniach produkcyjnych, zwanych komunami, zachowuje się zwyczaj indywidualnego urządzania sobie siedzib. Osady spółdzielców, od daleko zazwyczaj od obiektów gospodarskich, przypominają miniaturowe miasteczka, z zachowaniem jednak wiejskiej odrębności architektury. Tak jest również w komunie Racaciuni, położonej na wschód od Bacau, gdzie małe domki o spadzistych dachach malowniczo odcinają się od zielonych łąk kukurydzyjnych pól.

Miejscowość, której część stanowiła ta komuna nazywa się Sascut. Oprócz cukrowni, jest tam kompleks zabudowań kombinatu spółdzielczego, który liczy sobie 2500 hektarów. Dyrektor, inż. Florin Gruia, z dumą mówi, że tu jest najlepsza w Rumunii ferma krów mlecznych. Dają one średnio powyżej 5000 litrów od sztuki. Mleko od 1200 krów wystarcza dla zaopatrzenia 80-tysięcznej ludności pobliskiego Bacau. Rekordzistka daje rocznie 8600 litrów mleka. Nic dziwnego, że o każdej sztuce dba się starannie. Cała produkcja polowa w tej spółdzielni nastawiona jest na żywienie bydła.

OD CZEGO ZALEŻY POSTĘP

Florin Gruia, który przeniósł się do spółdzielczego kombinatu z instytutu naukowego

Ciekawe zabytki budownictwa wiejskiego z okręgu Alba w bukareszteńskim skansenie z początku XIX w.

w Bukareszcie, nie żałuje swej decyzji. Twierdzi, że to najlepsza szkoła praktyki dla inżyniera rolnika. Jego młoda żona, mieszkająca w sąsiednim Bacau, pracuje w stacji doświadczalnej. Dla inżyniera najważniejszym problemem jest podnoszenie kwalifikacji zatrudnionych w kombinacie spółdzielców.

— Bez tego nie można myśleć o dobrych wynikach w produkcji, o wprowadzaniu mechanizacji — tłumaczy. Muszę mieć ludzi świadomych tego co robią, żeby ich nie trzeba było na każdym kroku pouczać. Wtedy zatrudniłbym mniej pracowników przy obsłudze inwentarza.

Zatem problemy te same co u nas, choć Rumuni dalej zaszli w procesie koncentracji ziemi. Teraz czas będzie pracował na ich korzyść, łatwiej bowiem im zastosować mechanizację upraw na zwartych kompleksach pól, walkę chemiczną ze szkodnikami i chwaścami. Podwoiwszy w ciągu 25 lat produkcję rolną w porównaniu z okresem przedwojennym, planują w następnej pięcioletce (1976—1980) wzrost produkcji rolnictwa w tempie 4,6—6 procent rocznie.

Nie bez znaczenia dla wyglądu rumuńskich wsi jest wzrost zamożności ich mieszkańców. Dochody i płace realne ludności wiejskiej podniosły się w ciągu ostatnich 25 lat trzykrotnie. Można więc więcej wydawać na inwestycje trwałe, takie jak własne domy, zwłaszcza, że sprzyja temu od powiednia polityka kredytowa państwa. Dlatego tak dużo buduje się na wsiach rumuńskich, wykorzystując w dużym stopniu materiały budowlane miejscowego pochodzenia.

MARIA POLCYNOWA

Jak stracić 100 tysięcy?

Chciałam kupić samochód w PeKaO, więc dałam anonis do gazety, że poszukuję bonów dolarowych — zeznawała przed sądem Emilia Korbaczewska. — Wkrótce po ukazaniu się gazety z tym ogłoszeniem zadzwonił jakiś mężczyzna. Miał sympatyczny, miły głos. Powiedział, że może sprzedać bony wartości 1400 dolarów, po 90 złotych za jeden bon. Tyle nie mogę zapłacić — oświadczyłam — a on po namyśle obniżył cenę do 85 złotych. Umówiliśmy się, że spotkamy się następnego dnia w hallu „okrągłaka” i ja będę mieć w ręku gazetę jako znak rozpoznawczy...

Przed spotkaniem amatorce samochodu za bony przyszło mi do głowy, że warto zapewnić sobie pomoc bratanka. Lepiej przecież w dwójkę prowadzić z nieznajomym transakcję, w której chodzi o ponad 100 000 złotych.

— 29 listopada ubiegłego roku ciotka wyjechała do zakładu pracy, opowiedziała o projekcie kupna bonów i prosiła o pomoc — relacjonował na rozprawie Feliks Nerczyński — Wraz z ciotką udałam się więc do „okrągłaka”. Po chwili zbliżył się do nas młody mężczyzna i powiedział: dzień dobry państwu, jestem z ogłoszenia. — Poznaję pana po głosie — stwierdziła ciotka.

Młodzian, przystępując do transakcji oświadczył, że ma 1400 bonów, których autentyczność możemy wspólnie sprawdzić w kasie PeKaO w „okrągłaku”. Kiedyśmy wstąpili na schody, kierując się do PeKaO, młody człowiek stwierdził, że nie ma bonów, lecz ma dolary. Na to ciotka: przecież cały czas mówił pan o bonach. — Co za różnica — odparł tamten — przecież za dolary też kupi pani samochód w PeKaO. Tak rozmawiając, doszliśmy do kasy, gdzie kasjerka potwierdziła autentyczność banknotów...

Przerwijmy tę relację w miejscu, w którym nie kolidując z prawem transakcja (kupno bonów) nagle przekształciła się w przestępstwo dewizowe (transakcja kupna-sprzedaży dolarów). Zaskakujące, że zarówno E. Korbaczewska jak i F. Nerczyński bez wahania wkroczyli na drogę przestępstwa. Można powiedzieć: „bez wahania”, skoro oświadczenie nieznajomego — „co za różnica, przecież za dolary też pani kupi samochód w PeKaO” — nie wywołało jakiegokolwiek sprzeciwu amatorów bonów, ani nawet

stwierdzenia, że zmiana oferty czyni transakcję nielegalną...

— Po przekonaniu się, że dolary nie są podrobione, ciotka wyraziła chęć ich kupna, ale ponieważ nie miała przy sobie odpowiedniej kwoty, umówiliśmy się z nieznajomym na spotkanie o godzinie 16 przy ul. Mielżyńskiego 31 — kontynuował zeznania świadek Nerczyński. — Kiedy się tam spotkaliśmy, nasz kontrahent stwierdził, że w jego mieszkaniu przy ul. Mielżyńskiego 31 przebywają goście i dlatego proponuje, by wymienić pieniądze w bramie. Ciotce było to na rękę, bo obawiała się wchodzić do mieszkania. W bramie nieznajomy wręczył mi plik banknotów mówiąc: oto 1400 dolarów. Zaczęłam liczyć. Było 13 setek, jedna pięćdziesiątka, jedna dwudziestka i 28 banknotów jednodolarowych. Brakuje dwóch dolarów — powiedziałem. On na to: niemożliwie, niech pan przeliczy jeszcze raz...

— Nieznajomy stwierdził: widać, że bratanku panu nie jest księgowym, bo nie umie liczyć — opowiadała sądowi przebieg transakcji E. Korbaczewska. — Zauważyłam, że młodemu człowiekowi drżały ręce. Moją uwagę na ten temat nieznajomy zbył tak: przecież chodzi o kupę pieniędzy...

— Przeliczyłem ponownie dolary i wynik był taki sam jak poprzednio — zeznawał F. Nerczyński. — Wówczas młody człowiek zabrał mi te banknoty i przeliczywszy je oświadczył, że rzeczywiście brakuje dwóch dolarów. W lewej ręce trzymał banknoty, a prawą przewracał kieszenie i w końcu wyciągnął papierową dwudolarówkę. W tej fazie transakcji obserwowałem głównie poszukiwania, a później znaleziony banknot. Nie zwracałem natomiast uwagi na pozostale dolary, które nasz kontrahent trzymał w lewej ręce. Okazały się nam triumfalnie dwudolarówkę młody człowiek położył ją na banknotach, które miał w lewej dłoni, zwinął dolary w rulonik i dał mi go. Wsunąłem drogocenny rulon w kieszeń, a ciotka podała nieznajomemu pudełko od cygar, w którym było 119 000 złotych. Otworzył, przesunął palcem po banknotach i włożył pudełko do kieszeni. Nie będę liczył, bo wierzę państwu — oświadczył, po czym zaproponował trzecie w tym dniu spotkanie. Zobowiązałam się przynieść na nie 50 dolarów, tyle bowiem brakowa-

ło do kwoty równej cenie samochodu, który pragnęliśmy kupić. Wyraziliśmy zgodę na tę propozycję i wówczas nieznajomy odszedł. Na ulicy w pobliżu „okrągłaka” ciotka poprosiła mnie o banknot 100-dolarowy, którego autentyczność chciała sprawdzić w kasie PeKaO. Wydobyłem rulon, wręczyłam przez nieznajomego, i jakby mnie ktoś uderzył obuchem: w rulonie było tylko 30 dolarów, zamiast 1400. Natychmiast pobiegliśmy na Komendę MO...

Wspomnieliśmy, że E. Korbaczewska i F. Nerczyński bez protestów pozwolili wciągnąć się w przestępczą transakcję. Był to niejako początek końca posiadania przez nich ponad 100 000 zł. Zmiana charakteru transakcji wytworzyła specyficzną dla nielegalnych poczynań atmosferę. Dokonywana ukradkiem i w pośpiechu wymiana pieniędzy podektylowała E. Korbaczewską i F. Nerczyńskiego. W takich warunkach łatwo przegapić manowce, stosowane przez walutciarza. Zresztą, już wcześniej oboje stracili głowę, przystając na kupon dolarowy w bramie, co do autentyczności których nie mieli żadnego rozważania. Na czym się opierali, sądząc, że dolar wręczony w bramie będzie tymi banknotami, które kilka godzin wcześniej zostały sprawdzone w Kasie PeKaO w „okrągłaku”?

Cena tej nielegalnej transakcji dla trojga jej uczestników okazała się bardzo wysoka. Marek Cebeliński, 26-letni walutciarz, który popełnił opisane przestępstwo dewizowe oraz oszustwo, został skazany przez Sąd Rejonowy w Poznaniu na 5 lat pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 80 000 zł. Wśród okoliczności obciążających Sąd wymienił m. in. urzędniczą karalność oskarżonego i prowadzenie przez niego sztywnego trybu życia.

E. Korbaczewska i F. Nerczyński w procesie Marka Cebelińskiego wstąpili w charakterze świadków. Jednakże później sami zasiędlili na ławie oskarżonych za nielegalne kupno dolarów. Zostali skazani na kary grzywny po 5 000 zł. (nadzwyczajne złagodzenie kary), przy czym Sąd orzekł przepadek owych 30 dolarów (nabytych od M. Cebelińskiego), gdyż uzyskane zostały w wyniku przestępstwa dewizowego.

MICHAŁ ŁUCZAK

P. S. Imiona i nazwiska poszkodowanych zostały zmienione.

Zgorzelecki przełom

Dokończenie ze str. 3

postanowiły uregulować drogą porozumienia w okresie miesiąca wytyczenie ustalonej i istniejącej granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz sprawy przejść, małego ruchu granicznego i żeglugi na wodach pasa granicznego.

Spełniono to postanowienie. W równy miesiąc później, 6 lipca 1950 roku, został podpisany układ, który przeszedł do historii jako Układ Zgorzelecki. Dopiero ponad 20 lat później także władze państwowe RFN uznały niezbędność uznania nienaruszalności zachodniej granicy Polski w takim kształcie, w jakim została ona zdefiniowana w Układzie Zgorzeleckim. Ta zwołka świadczy dziś o nierealistycznej polityce rządów bońskich aż po rok 1969. O bankructwie polityki motywów owej zwołki. Natomiast układ w sprawie granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie Łużyckiej, był i tak od lipca 1950 roku platformą nowatorskich, coraz bardziej przyjaznych, rzeczywistych dobrosąsiedzkich stosunków pomiędzy sąsiadami — narodem polskim i NRD. Stał

się w praktyce politycznej, społecznej, wychowawczej Niemieckiej Republiki Demokratycznej katalizatorem procesu kształtowania stosunku jego obywateli do Polski. Procesu nie łatwego. A jednak uwieńczonego takimi wynikami, jakich przed ćwierć wiekiem nie oczekiwali w tak krótkim czasie nawet najwięksi optymiści.

Z uznaniem wspominamy w dniu jubileuszu Układu Zgorzeleckiego tych, którzy dokonali tak ważkiego przełomu w świadomości politycznej społeczeństwa NRD, przełomu niezbędnego dla dobrosąsiedzkich stosunków polsko-niemieckich. Tych przede wszystkim, którzy już ćwierć wieku temu byli prekursorami przyjaznych stosunków Niemców do Polaków i pozyskiwali w toku uprzejmych politycznej, wychowawczej coraz większą część społeczeństwa NRD.

Przyczyniliśmy się nowatorskimi stosunkami pomiędzy Polską a NRD, pomiędzy naszymi narodami, do odmiennia świata. Albo — by nawiązać do tego, co śpiewamy zgodnie po tej i tamtej stronie Odry i Nysy Łużyckiej — ruszyliśmy z posad bryłę świata. Możemy być dumni z tego.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Polacy budują w Czechosłowacji

Szosa prowadzi z Pragi na północ, do Szpindlerowego Młyna. Za miastem Vrchlabi ukazuje się przed nami pasmo nowiutkiej jezdni. Kierowca dodaje gazu i mówi:

— Ci Polacy pięknie to zbudowali!

Podobne wyrazy uznania zbierają w Czechosłowacji ci budowlani z Polski, którzy na przykład wnieśli jazy na Łabie i obiekty chemiczne w Czechach i na Słowacji. Choć ciążą na budowanych przez nich fabrykach nie umieszczają napisów: „Made in...” polscy inżynierowie, technicy, monterzy i robotnicy budowali nie cieszą się w Czechosłowacji najlepszą opinią. Wizytówką ich jest praca wysokiej jakości, oddawanie obiektów przed ustalonymi terminami i przyjazne stosunki, zadziergnięte z okoliczną ludnością.

Pragną być najlepszymi

„Budować za granicą to przecież nie to samo co budować w rodzinnym kraju” — mówi dyrektor delegatury polskiego przedsiębiorstwa handlu zagranicznego „Budimex” inż. Edward Kamiński. Na ogół kontrakty uzyskujemy w wyniku przetargu. Dlatego też dążymy do skracania terminów i budowania jak najefektywniej. Przecież każdy tydzień kosztuje nas bardzo dużo.

Polskie budowy w Czechosłowacji można zaliczyć do sześciu kategorii: energetyki, chemii, hydrotechniki, drogownictwa, przemysłu spożywczego i inwestycji w innych dziedzinach. W okresie ostatniej pięcioletki, czyli od 1971 roku do 1975 roku, zakres prac budowlanych znacznie się rozszerzył.

W roku 1972 rozpoczęto budowę elektrowni Tumimice II, jej cztery dwustumagawatowe turbiny ruszą pełnią mocy w grudniu tego roku. W maju minionego roku zatknęto polską flagę nad budową elektrowni Pocerady II. Wkrótce rozpocznie się budowa pierwszej pięćsetmegawatowej elektrowni w pobliżu miasta Melnik. Polski język można usłyszeć także na takich budowach wielkich zakładów chemicznych, jak neratowicka „Spolena”, bratysławski „Slovnaft” i kralupski „Kaucuk”. Prestiż polskich budowlanych podniósł się też na skutek sukcesów, odniesionych na Łabie. Tutaj otrzymaliśmy bowiem oni bardzo skomplikowane zadanie zwiększenia żeglowności rzeki w czwórmasób i wykonali to zadanie wspaniale. Ostatnio Polacy zajęli się w Czechosłowacji wznoszeniem takich obiektów jak elewatory zbożowe i kombinaty mięsne.

„W Czechosłowacji budują również i inne firmy zagranic-

zne” — kończy swoją wypowiedź dyrektor Kamiński — „Również czechosłowackie budownictwo osiągnęło wysoki poziom. Dlatego też musimy się starać być jak najlepszymi. Jest to sprawa nie tylko konkurencji i dążenie do uzyskiwania nowych zamówień, lecz przede wszystkim sprawa dobrych, przyjacielskich stosunków między naszymi ludźmi, przedsiębiorstwami i instytucjami a ostatecznie

1968, termin oddania zakładu ustalono w niej na grudzień 1973 roku. Okazało się, że no wa huta szkła została przekazana miesiąc przed ustalonym terminem! Zadanie nie było proste, trzeba było wzniesić i wyposażyć 60 obiektów o łącznej kubaturze 600 000 metrów sześciennych. Część materiałów budowlanych i urządzeń dostarczono z Polski. Do hut szkła „Kavalier” dotarło więc aż siedem tysięcy wago-

DOBRE

także sprawa polityczna. Przecież na swój sposób reprezentujemy tu nasz kraj i wykazujemy jakie korzyści wynika z socjalistycznej współpracy”.

Sukcesy nie tylko na Szawie

Trudno było znaleźć przedsiębiorstwo, które podjęłoby się przebudowy hut szkła „Kavalier” w miasteczku Szawie, położonym pięćdziesiąt kilometrów na południe od Pragi. Przede wszystkim ze względu na nadzwyczajny krótki termin przy równoczesnym wielkim rozmachu akcji inwestycyjnej. W samą porę więc wpłynęła oferta polskiego przedsiębiorstwa „Budimex”. Umowę podpisano w roku

nów kolejowych z 300 000 ton ładunków.

„Wysoko oceniamy zdolności i aktywność polskich budowlanych i jakości ich pracy” — stwierdził w rozmowie z dziennikarzami inż. Otakar Vlasek, inwestycyjny dyrektor hut „Kavalier” — „Przekonaaliśmy się, że umiemy doskonale pracować także w trudnych warunkach i potrafia przełamywać nawet bardzo poważne przeszkody. Na przykład w zimie 1972 roku trzeba było wzniesić hotel, nie zbędny do zakwaterowania większej liczby pracowników. Od pierwszego wykopu do oddania hotelu do użytku trwało to tylko pięć miesięcy. Podobnie było i na innych odcinkach”.

Z książką na ty

Był już chyba najwyższy czas by przyswoić językowi polskiemu fundamencie dzieła wybitnego historyka niemieckiego z XIX wieku, Leopolda Rankego — „Dzieje papieżstwa w XVI i XVII wieku”, w przekładzie Jana Zajączkowskiego i Zbigniewa Zabickiego, z bardzo dobrym wstępem Mariana H. Serejskiego. Jest to lektura wręcz fascynująca, pisana piórem nie tylko wybitnego historyka, ale również świetnego pisarza, co niesłychanie ubarwia samą książkę, przy tym zaś ułatwia odbiór myślowy. Ranke był tytanem pracy, jego do robek, łącznie z wydanymi już pośmiertnie pracami, wynosi 63 tomy. Jak mało chyba kto znał doskonale archiwum całej Europy, nieustannie przeprowadzał żmudne kwerendy, stąd tak gruntowna znajomość faktów i ściśle, niemal rygorystyczne im podporządkowanie. Wspomnianemu dziełu z punktu rozwoju współczesnej historii można by wiele zarzucić, znaleźć niejeden punkt sprzeczny, co w niczym zresztą nie podważa wartości tego wielkiego studium, jako udokumentowanego źródła poznawczego. W czytaniu natomiast czytelnik co krok odkrywa całe złoża nieznanego sobie często wręcz fascynujących faktów, wiadomości, drobnych niekiedy szczegółów, które w sumie stwarzają kapitalną panoramę dziejów papieżstwa po soborze watykańskim włącznie.

W jednej z najpiękniejszych i najstaranniej dobranej tytułowo serii, jakie u nas się ukazują, tzn. w serii tzw. „celemowskiej”, otrzymaliśmy świetnie napisane dzieło Anny Świderekówny pt. „Hellenika — wizerunek epoki od Aleksandra do Augusta”. Jest to bogaty i różnorodny obraz tych spraw w historii greckiej, które określały życie i działanie Hellenów w ostatnich trzech wiekach poprzedzających naszą erę, czyli od wladania Aleksandra Wielkiego po pod

ficznej Adama Czartkowskiego i Zofii Jeżewskiej — „Fryderyk Chopin”. W stosunku do poprzedniego wydania znajdujemy tu bardzo wiele uzupełnień, tak że na pewien sposób możemy traktować tę książkę jako nową pozycję. Autorzy potrafili także niekiedy kontrowersyjną postać Chopina ukazać żywo, z całą serdecznością, z silnym uwypukleniem tła rodzinnego, klimatu, nastroju, które później tak żywym i jakże polskim echem odbiły się w jego nie znajdującą dla siebie żadnych odpowiedzi twórczości. Jest w tym tomie, tak bardzo ścisłym w

nym kolorystyce, o charakterze jakże innym, niż ten sam typ utworów w tekstach np. pisarzy zachodnich. Znamienne, iż nurt tego rodzaju prozy, choć stanowił margines w przebiegu rozwoju literatury rosyjskiej, przyciągał przecież niemal wszystkich wybitnych pisarzy. Niektóre z tych opowieści są nam bardziej bliskie przez jakieś pokrewieństwo wierzeń, sądów i przesądów słowiańskich, inne bardziej znów fascynują zwłaszcza dalekowschodnią egzotyką. Lektura nie tylko na wakacyjne dni...

W majowej fanatycznej nieomal zwolenników, od lat systematycznie już publikowanej, serii poetyckiej PIW-u, tzw. „celofanowej”, otrzymujemy dwa nowe tomiki. Pierwszy z nich to „Poezje” Pabla Nerudy, w wyborze i opracowaniu Carlosa Marrodana Casasa i Kazimierza Piekarczyka. Wybór jest staranny i daje stosunkowo pełny wgląd w twórczość jednego z najwybitniejszych poetów naszej epoki.

Drugi tomik, to „Liryki i poematy” Zbigniewa Bieńkowskiego, z przedmową Jerzego Kwiatkowskiego. Słusznie autor przedmowy podkreśla wyjątkowość poetyki Bieńkowskiego we współczesnej literaturze polskiej, wyjątkowość tak gatunkową jak tematyczną. Bieńkowskiego trzeba umieć czytać, dopiero można się w tej misternej poezji rozsmakować i pozostać z nią już na zawsze.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Z witryny PIW-u

bój greckiego Egiptu przez Augusta na trzy dziesiątki lat przed naszym czasem. Świderekówna, profesor papirologii UW, jeden z najwybitniejszych specjalistów w dziedzinie świata antycznego, podejmuje w swej, z polotem i żywo napisanej pracy jeszcze jedną próbę wykazania wielkiej siły cywilizacyjnej i kulturowej świata helenistycznego.

W serii „Ludzie żywi” (warto by zaapelować do wydawnictwa o zastanowienie się nad potrzebą wznowienia pierwszych tomów, dziś niedostępnych, a poszukiwanych tak zapalczywie przez zbieraczy...) ukazało się, w pięknej szacie graficznej, wznowienie na sposób zbeletryzowanej prasy monogra-

faktologii, zarazem coś z ciepłej, romantycznej nuty, jest jakaś aura uwielbienia dla dzieła wielkiego kompozytora, jest ton serdeczny, którego szukamy, gdy mowa o ludzkości najbardziej nam bliższej.

Prześlicznie wydana to książka, z okładką, obwolutą, stronami tytułowymi i w układzie typograficznym projektowanym przez Andrzeja Strumiłłę. Myślę o tomie „Opowieści niesamowite”, antologii grozy i niesamowitości w prozie rosyjskiej XIX i początków XX wieku. Wybór, wstęp i noty o autorach to praca René Śliwowskiego. Ilustracje — Andrzeja Strumiłły, jakże doskonale dopasowane nastrojem do tych opowieści, o szczegól-

Najdziwniejszy uniwersytet świata

Uczniowie rozpoczęli wakacje już na dobre, studenci także. Nie ma jednak kanikuły na początku tegorocznego lata dla ludzi Melomenu we Wrocławiu. Miasto jest w tym okresie „stolicą” światowego teatru. Pod kierunkiem Jerzego Grotowskiego i zespołu jego współpracowników w dniach od 14 czerwca do 17 lipca br. zakwaterował się tu „Uniwersytet Poszukiwań Teatru Narodów”. Inauguracja odbyła się w zabytkowej Sali Senatu wrocławskiej „Alma Mater”.

300-osobowa grupa słuchaczy „Uniwersytetu Poszukiwań Teatru Narodów” przybyła do Wrocławia z całego świata. W pierwszych dniach nie brakowało nawet zabawnych nieporozumień. Np. dyskusję jednej z grup zagranicznych gości „Uniwersytetu” kontynuowano na ulicy w godzinach wieczornych. Przerwała ją dopiero interwencja patrolu MO, który sądził (po modnych fryzurach czy strojach?) że odbywa się... zebranie hippisów.

Nieporozumienie zostało szybko wyjaśnione.

Staże parateatralne, seminaria, dyskusje, spotkania warsztatowe, spektakle „Apokalypsis cum figuris” w wykonaniu wrocławskiego „Teatru Laboratorium”, ćwiczenia gry aktorskiej, konsultacje dla krytyków, pokazy filmów i wiele innych imprez wypełniają program wrocławskiego sympozjum. Można zapytać czego ci wszyscy twórcy awangardowego światowego teatru właściwie szukają?

Odpowiedź jest złożona i niełatwa. Oczywiście celem za sadniczym jest wymiana doświadczeń, ale i poszukiwanie nowych wartości artystycznych oraz odpowiedzi na pytania: „Jak robić dobry teatr XX wieku?” W trakcie spotkania ze słynnym angielskim reżyserem Peter Brookiem wyświetlono m. in. najnowszy film dokumentalny o doświadczeniach teatralnych P. Brooka w Afryce, gdzie wraz z ekipą aktorów odwiedzał on nieznane wsie murzyńskie i poprzez

improwizację odnajdywał bliższy kontakt międzyludzki mimo bariery kultury, języka itd.

Jakie są możliwości twórcze człowieka w działaniu? Jak wyjść poza rutynę codziennych zachowań? Czy możliwa jest inna forma teatralnej sztuki niż tradycyjna — z podziałem na aktorów i publiczność? Na te i inne podobne pytania dawane są różne odpowiedzi podczas zajęć wrocławskiego „Uniwersytetu Poszukiwań Teatru Narodów”.

Zajęcia prowadzone są rozmaicie. Są specjalne staże dla polskich aktorów, a także — tylko dla gości zagranicznych. Są także spotkania mieszane. Nasze środowisko aktorskie z zainteresowaniem przyjęło formułę wrocławskiego „Uniwersytetu”. Ponoć niezwykle cenne dla aktorów — zarówno polskich jak i zagranicznych — są konsultacje w zakresie gry aktorskiej.

Powierzenie przez Międzynarodowy Instytut Teatralny (ITI) obowiązków gospodarza

kolejnej edycji „Uniwersytetu Poszukiwań Teatru Narodów” jest niewątpliwie jeszcze jednym międzynarodowym sukcesem zespołu: „Teatru Laboratorium” i Jerzego Grotowskiego. Podczas inauguracji „Uniwersytetu” sekretarz generalny ITI — Jean Darcante z Francji podkreślił wielkie znaczenie twórczych poszukiwań wrocławskiego zespołu dla rozwoju światowego teatru. Do Wrocławia zjechali „wielcy” z całego świata — m. in. Eugenio Barba kierownik słynnego duńskiego (Odin Theatre), jeden z pierwszych stażystów J. Grotowskiego, Luca Ronconi z Włoch, Jean Louis Barrault z Francji, Joseph Chaikin — twórca słynnego nowojorskiego „Open Theatre”.

Na małej uliczce o skromnej nazwie „Przejście Żelaznicze”, we wrocławskim Rynku, na początek tegorocznego lata można spotkać wielojęzyczne grupy ludzi pochłoniętych jedną, wspólną pasją — teatrem. Najliczniejsze, 30-osobowe grupy aktorów, krytyków, dziennikarzy przybyły ze Stanów Zjednoczonych, Danii, Włoch. Przybyli także na „Uniwersytet” kierownicy przez Jerzego Grotowskiego goście z Kanady, Republiki Federalnej Niemiec, Francji, Związku Radzieckiego, Grecji, Holandii. „Uniwersytet” prowadzić będzie swoje zajęcia do 7 lipca br. — ilość jego uczestników z pewnością się powiększy. Niezwykle pracowite dni przeżywa obecnie blisko 30-osobowy zespół aktorów i pracowników „Teatru Laboratorium” i „Instytutu Aktora”. Załatwiane są tutaj na bieżąco wszystkie sprawy — od recepcji hotelowej do najbardziej prozaicznych, organizacyjnych problemów (jak np. bilet na samolot). Liczna grupa wrocławian w czynnie społecznym pomaga w organizacji imprez „Uniwersytetu Poszukiwań Teatru Narodów”. Już po pierwszych siedmiu dniach działalności tej wrocławskiej „szkoły” powszechna była opinia o wzorowej organizacji, cennym dorobku spotkań, dyskusji i seminariów.

Zajęcia najdziwniejszego uniwersytetu świata — niezwykle forum teoretyków i praktyków współczesnego teatru trwają codziennie przez kilkanaście godzin niemal do białego rana. Takiej pilności, dyscypliny i... kondycji jaką wykazują ich uczestnicy — ludzie w różnym wieku — mógłby pozazdrościć niejeden student wrocławskiej „Alma Mater”.

Współpraca Polski i Czechosłowacji w dziedzinie inwestycji i budownictwa rozpoczęła się w latach sześćdziesiątych. Pierwszym zakładem była fabryka kwasu siarkowego w mieście Prerov, drugim cukrownia Hrusovany. Następni byli zakłady w miejscowościach Hrochowy Tynec, Sturovo i Neratovice oraz port w Ustí nad Labem. Długość szos budowanych przez Polaków w powiatach Liberec i Trutnov wynosi już 45 km, w budowie zaś jest jeszcze 30 km. Pierwszy z serii planowanych elewatorów zbożowych wznosi się w miejscowości Knezmost, zaś kombinat mięsny wyrasta na południu Pragi.

Ponad pięć tysięcy polskich budowlanych wznosi w Czechosłowacji fabryki i wykonuje inne obiekty, porty i drogi. Ich praca stanowi ważny wkład w rozwój gospodarki obu naszych narodów.

ERVIN MATES

ZBIGNIEW ZAWADA



Kilka: dlaczego

W związku z artykułem „Truskawki w każdej postaci” („Głos” z 26. VI) pragnę zapytać władze handlowe: dlaczego wobec tak masowego skupu truskawek przez Wielkopolską Spółdzielnię Ogrodniczą — brak tego owocu w sklepach od ostatnich dni ubiegłego tygodnia? Dlaczego brak tego owocu również na targu? Dlaczego ogranicza się sprzedaż tego owocu do trzech (!) stoisk w 500-tysięcznym mieście, nie dając truskawek do licznych sklepów WSO i ulicznych straganów tejże spółdzielni? Dlaczego owoc oraz pomidory etc. zwożono na tzw. szumnie kiermasz przy al. Marcinkowskiej, a nie na straganie Czerwonej Armii dopiero o godz. 9.30 na jedno stoisko z 2 sprzedawczyniami, a dopiero o godz. 12.30 uruchamiono drugi stragan, sprzedający tylko truskawki? Dlaczego autor artykułu oraz dyrektor WSO nie zjawili się na kiermaszu i nie posłuchali opinii kobiet kupujących? (2134)

K. BYTNEROWICZ

Poznań

„Kacik

dokooptowanych”?

Trwa okres wyjazdów letnich a w wielu samochodach, których właściciele wybierają się gdzieś daleko na wczasy, brak pełnej obsady. Czy nie można by u nas zaryzykować (wzorem np. Francji) ogłoszeń takiej treści: 2 miejsca wolne z Poznania do Krynicy (nad Balaton, do Wąrnicy itp.), albo: potrzebne: 2 miejsca — i dalej jak wyżej. W ogłoszeniu powinien być podany dzień wyjazdu i powrotu, oraz warunki finansowe (cena za koszt przejazdu i benzyny). Przecież nie wszyscy mamy auta, a ci którzy je mają, chętnie taniej skalkulowaliby koszt urlopu. A może Automobilklub podjąłby taką akcję i założył np. „Kacik dokooptowanych”? (2056)

N. N.

Poznań

Nietakt wobec

klienta

Nie wiem, ile dziesiątków osób między godzinami 17 a 20 w te dwa dni zatrzymywało się przed zamkniętymi drzwiami poczty w Poznaniu przy ul. Dzierżyńskiego 132, ale było ich chyba sporo, bo np. mnie towarzyszyło siedem osób w odczytywaniu wywieszki następującej treści: „W dniu 28 i 30 czerwca Urząd czynny od godz. 10—17”.

Pomyślałem, że zapewne ogromnie ważna musiała zaistnieć ku temu przyczyna, jeśli właśnie w dniach tuż przed pierwszym w dodatku przedzielonym niedzielą, naczelnik poczty zdecydował się tak znacznie okroić czas obsługi klientów, a dyrektor obwodowego urzędu to zatwierdził. Inne osoby, które wraz ze mną odchodziły zawiedzione spod zamkniętych drzwi, wykazywały (wnioskując z ich wypowiedzi) znacznie mniej zrozumienia dla owej decyzji i dla tych, którzy ją wydali.

Mnie osobiście jedno tylko w powyższym posunięciu Urzędu Pocztoowo-Telekomunikacyjnego Poznań 5 wydało się dziwne. Otóż właśnie w dniu 30. VI. urząd ten poprzez swego przedstawiciela (listowego) poprosił mnie o odbiór nadesłanych mi pieniędzy. Na zaawizowaniu, zatkniętym w drzwi mieszkanie, wyraźnie zostało napisane, że powinienem to uczynić w godzinach od 17 do 20.

Ponieważ bardzo nie lubię tego rodzaju żartów, bo narażając na stratę czasu (nie licząc już kosztów bezowocnego prze-

jazdu) proszę kierownictwo poczty o wyjaśnienie za pośrednictwem poczytelnego „Głosu” powodów opisanego tu nietaktu urzędu wobec klienta.

ZDZISŁAW K.

Poznań

P.S. Następnego dnia zgłosiłem się na pocztę po odbiór zaawizowanych pieniędzy przy okienku, nad którym widniała wywieszka z informacją, że tu się wydaje przesyłki na awizo. Po „odstaniu” pół godziny w kolejce sympatyczna skądinąd panienka powiedziała „przekazy nie u mnie, musi pan iść do okienka nr 1”. Nad nim, co prawda, wywieszka głosiła tylko: „Wpłaty i wypłaty”, ale po odczekaniu w kolejce następnych 30 minut, przesyłkę otrzymałem. Na przyszły raz, mimo tych białych wywieszek, będę wie dział, gdzie się po co w UP-T Poznań 5 ustawiać! (2148)

Lekcje „kultury życia”

Na początku chciałem po dziękować za tę rubrykę, bo można w niej poruszyć sprawy, o których mało się mówi publicznie. Obrazki, które codziennie widzimy, nie nastrojały optymistycznie. Np. w przepełnionych autobusach i tramwajach, kobiety z małymi dziećmi oraz starsze kobiety z pełnymi torbami często z trudem utrzymują równowagę, a miejsca siedzące zajmują 12—30-latk. To są normalne, niestety, obrazy z naszego życia. I co najgorsze, nikogo to już nie dziwi i nie razi. Kiedy zwróciłam uwagę pewnej pani w autobusie (zajmowała miejsce przeznaczone dla matki z dzieckiem) żeby ustąpiła miejsca kobiecie z 2-letnim dzieckiem — odpowiedziała z przekasem: czy to nie przesada? Można opisywać podobne przykłady w nieskończoność.

Proponuję: obowiązkowo wprowadzić w szkole lekcje „kultury życia” chociaż raz w miesiącu, a w tramwajach, autobusach powywieścić karykaturowe odpowiednio satyryczne traktujące temat uprzejmości wobec ludzi, którzy potrzebują pomocy. (2003)

MARIA B.

Poznań

Złe wykonanie

W odpowiedzi na list p. „Partaczanie” („Głos” z 6/7/8 VI) w sprawie stanu drogi Luboń — Łaski — Puszczykowo, Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych w Poznaniu wyjaśnia, że droga ta jest mocno obciążona i ma dość słabą nawierzchnię. Generalna modernizacja tej drogi przewidziana jest w latach 1976—77. W tym roku dla poprawienia stanu nawierzchni Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Kościanie wykonał zabiegi konserwacyjne.

Powyższe zabiegi nie w pełni zabezpieczają przed uszkodzeniami nawierzchni w czasie ruchu pojazdów.

WZDP wydał polecenia wyremontowania uszkodzonych miejsc nawierzchni. Na odcinku Luboń kontrola stwierdziła stosowanie do miażdżenia nawierzchni żwiru nieodmianowego za co ukarano dyrektora REDP w Kościanie. (1863)

Dyrektor

inż. EUGENIUSZ KWIATKOWSKI

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA

GŁOS — 4/5/6 VII 1975

Spotkanie na kosmicznym szczycie

W wspólnym locie statków „Sojuz” i „Apollo”, który rozpoczyna się 15 lipca, szczególną rolę odgrywa system łączności wzajemnej statków w okresie operacji ich łączenia oraz łączności z radiostacjami i amerykańskimi stacjami naziemnymi.

System łączności radiotelefonicznej, stworzony specjalnie dla wspólnego lotu, zapewnia łączność „Sojuza” z załogą „Apolla” podczas zbliżania się i łączenia statków oraz łączność z naziemnymi punktami

USA, kiedy statek znajduje się w strefie działania tych stacji. Analogiczna sytuacja istnieje na „Apollo”.

Pomiarów odległości pomiędzy statkami dokonuje się za pomocą systemu łączności radiotelefonicznej. W tym celu na „Sojuzie” umieszczona została amerykańska stacja nadawczo-odbiorcza. Kierowanie systemem łączności odbywa się z pulpitu kosmonautów.

System telewizyjny. Na „Sojuzie” istnieje czterokameryowy system telewizyjny. Po połączeniu się statków przesyłane jest przeniesienie reportażowej kamery telewizyjnej z kolorytu z „Sojuza” na „Apollo”. Kamera ta skonstruowana została specjalnie z myślą o pracy w tlenowym środowisku statku amerykańskiego.

Łączność przewodowa. Po połączeniu się statków zainstalowana zostanie pomiędzy nimi telefoniczna i telewizyjna łączność przewodowa.

Dowodczy system radiowy. System ten zapewnia przekazanie z radiostacji punktów naziemnych na pokład „Sojuza” komend zdalnego kierowania systemami statku. Przyjęta przez odbiorniki komenda włącza lub wyłącza różne systemy i urządzenia lub zmienia tryby ich pracy. Rozkazy, które powinny zostać wykonane wówczas, gdy sta-

tek znajduje się poza strefą działania punktów naziemnych, trafiają do specjalnego urządzenia programującego-czasowego, które w odpowiednim momencie przekazuje je do systemów statku. Za pomocą tej radiostacji Ziemia otrzymuje potwierdzenie otrzymania i wykonania przez statek rozkazów oraz kontroluje się czas naziemny i statkowy.

Pokładowy system telemetryczny. Zapewnia on kontrolę z Ziemi wszystkich systemów statków, których parametry pracy przekazywane są automatycznie.

Przyjęte informacje są na Ziemi automatycznie rozszyfrowywane i opracowywane tak, aby kierownictwo w każdej chwili mogło na żądanie uzyskać potrzebne dane.

System pomiaru parametrów orbity. Na statku znajdują się radiostacje, które wspólnie z urządzeniami naziemnymi dokładnie określają parametry orbity statku. (PAI)

Liczymy na inicjatywę

Dokończenie ze str. 3

tychczas sieć handlowa i usługowa oraz jej obsada sprosta rosnącym zadaniom?

— Badamy to zagadnienie. Zdajemy sobie bowiem sprawę z tego, że powinniśmy aktywnie wpływać na kształtowanie równowagi rynkowej w województwie, a także na unowocześnianie struktury konsumpcji. Jakość sieci handlowej i usługowej odegra w tym ważną rolę. Odchodzenie od gospodarki naturalnej na wsi i zwiększający się tam popyt na gotowe produkty żywnościowe wymaga od nas systematycznej poprawy zaopatrzenia w gminach. Konieczna jest też koordynacja rozwoju sieci usługowej różnych pionów i to zarówno w miastach jak i na wsi. Szczególnie intensywnie zamierzamy rozwijać usługi remontowo-budowlane, motoryzacyjne oraz pomagające ludziorzeczom w zagospodarowywaniu nowych mieszkań.

W realizowaniu tych celów nie będziemy sami. Liczymy na inicjatywę i przedsiębiorczość dwustu tysięcy zawodowo czynnych obywateli województwa konińskiego.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał:
PIOTR CHOJNACKI

Wybierając się za granicę

Gdzie po dewizy?

Wraz ze wzrastającą z każdym rokiem liczbą osób, wyjeżdżających na wakacje poza granice kraju, tłoczniej robi się, szczególnie w dwóch miesiącach letnich, w placówkach, które na zagraniczne wojaże zaopatrują nas w tzw. środki płatnicze, czyli w obcą walutę.

Trudno już dzisiaj ustalić, jakie były tego pierwotne przyczyny, ale powszechnie utarła się wśród społeczeństwa opinia, że najlepiej te sprawy załatwiać w V Oddziale Narodowego Banku Polskiego w Poznaniu, przy ul. Libelta 16. Skutek tego przeświadczenia jest taki, że ogół osób, które wybierają się do NRD, nad Bałaton, czy do Bułgarii, tam właśnie kieruje swe kroki. W rezultacie, w banku przy ul. Libelta tworzą się „kilometro- we” kolejki, a klienci denerwują się, że muszą tyle czasu tracić na załatwienie prostej i drobnej sprawy — wykupie nie na podróż marek, czy forintów. Po drugiej zaś stronie bankowego kontuaru urzędnicy dwoją się i troją i oczywiście również im udziela się zdenerwowanie czekających.

Tymczasem (poinformował nas o tym zastępca dyrektora Oddziału Wojewódzkiego NBP Stanisław Woda, z którym rozmawialiśmy na powyższy temat), tłok w banku przy ul. Libelta jest zupełnie niepotrzebny. Nie ma bowiem żadnych racjonalnych powodów, dla których ktoś, kto prywatnie wybiera się np. do NRD i pragnie wymienić złote na marki (a dotyczy to także waluty innych krajów) musiałby udawać się właśnie do V Oddziału NBP, podczas gdy pozostałe placówki, załatwiające także te sprawy, często świecą pustką. W Poznaniu takich kas walutowych jest kilkanaście, a niektóre z nich są czynne również w godzinach popołudniowych (NBP tylko do godz. 12 obsługuje klientów), a więc aby zaopatrzyć się w potrzebną na wyjazd walutę, nie trzeba się wówczas zwalniać z pracy.

I tak — przykładowo — kasy Banku PKO SA przy ul. Świerczewskiego 12 są otwarte w godzinach od 8 do 19, Oddział Obsługi Turystycznej „Orbisu” przy ul. Świerczewskiego 14 — od 8 do 18 (w soboty do 16), kasa walutowa w placówce PKO przy ul. Dąbrowskiego 53 także w niektóre dni tygodnia jest czynna popołudniowo do godz. 19. W kasie „Orbisu” na Dworcu Głównym można zakupić walutę i dewizy w godz. od 9 do 16 (w soboty do 14), a w kasach przy hotelu „Merkury” — od godz. 8 do 15. Poza tym także placówki biur podróży (np. Ogólnokrajowej Spółdzielni Turystycznej „Gromada” przy ul. Dąbrowskiego 32, „Sports Tourist” przy ul. Czerwonej Armii 75, Polskiego Związku Motorowego przy ul. Libelta 26) — obsługują w tym zakresie wyjeżdżających za granicę turystów.

Korzystanie z usług wszystkich uprawnionych do tego placówek (szczegółowe informacje na ten temat znajdują się w każdym oddziale NBP), a telefonicznie można się w tym skiego dowiedzieć, dzwoniąc pod nr 597-11 wewn. 85) uchroni osoby, wybierające się prywatnie za granicę od zbytniego tracenia czasu. Jednocześnie V Oddział NBP przy ul. Libelta dzięki temu będzie mógł koncentrować się na obsłudze osób, wyjeżdżających służbowo, na podstawie delegacji ze swych zakładów pracy i sprawnych oraz szybciej przeprowadzać takie sprawy, które rzeczywiście wymagają załatwienia przez bank. Należy do nich na przy-

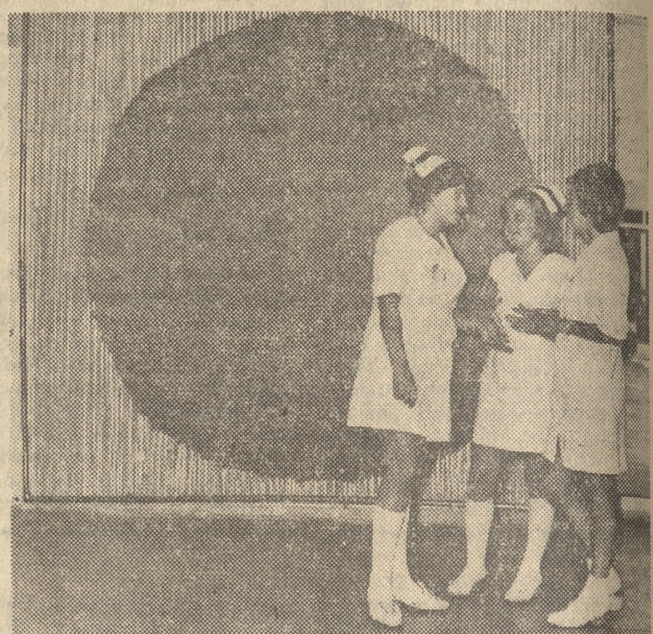
Poszukiwani świadkowie

Świadkowie wypadku drogowego z dnia 13. 05. 1975 r. o godz. 13.45 w Poznaniu na ul. Grochowskiej przy apteczce, gdzie z autobusu linii 63 wypadła pasażerka, proszeni są o skontaktowanie się z KM MO Poznań pl. Wolności 16, pokój 16 w godz. od 8.00 do 18.00 (tel. 412-631).

Gobeliny

w szpitalu

W ramach konkursu „Student ci swojemu miastu” pracownia gobelinu Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu (docent Magdalena Abakanowicz, adiunkt Urszula Plewka-Schmidt) zaprojektowała aranżację wnętrz przy pomocy tkanin przestrzennych dla Wielospecjalistycznego Szpitala w Poznaniu przy ul. Lutyckiej. Pierwsze tkaniny wiszą już w szpitalu. Są to prace tegorocznych dyplomatów PWSSP — Malgorzaty Chmielewskiej, Ewy Korczak i Magdaleny Taszyckiej. Na zdjęciu: jedna z tkanin przestrzennych w hallu szpitala. Fot. — H. Kamza



W poznańskim KDS

Studenckie dziennikarstwo

Klub Dziennikarzy Studentów w Poznaniu istnieje od 1969 r. jako jeden z organów Komisji Propagandy Zarządu Wojewódzkiego SZSP. Skupia młodych adeptów dziennikarskiego zawodu działających w redakcjach studenckich pism środowiskowych, biuletynów uczelnianych, w studenckich studiach radiowych oraz agencjach fotograficznych i filmowych. Wśród studenckich dziennikarzy są także korespondenci takich czasopism studenckich, jak „ItD”, „Student”, „Politechnik”, „Nowy Medyk”.

Głównym zadaniem KDS-u jest praca szkoleniowa mająca na celu podnoszenie ogólnego poziomu wiedzy społeczno-politycznej, zdobywanie wiadomości na temat aktualnych problemów środowiska akademickiego. Dziennikarze z poznańskich uczelni uczestniczą w seminariach dziennikarskich, licznych spotkaniach dyskusyjnych-politycznych oraz biorą udział w szkoleniach ogólnopolskich, gdzie wymieniają doświadczenia ze swymi kolegami i kolegami z innych środowisk akademickich. Co roku w Soczewce koło Warszawy Zarząd Główny SZSP oraz redakcja „ItD” organizują obóz dla członków KDS z całego kraju.

Studenci dziennikarze naszego środowiska są redaktorami stałego magazynu radiowego poświęconego problemom ośrodka akademickiego. Jest on emitowany za pośredni-

ctwem Poznańskiej Rozgłośni Polskiego Radia.

Ciekawą formą działalności KDS w Poznaniu jest wydawana z okazji ważniejszych wydarzeń w życiu studenckim jednodniówka „Spojrzenia”.

W czasie wakacji spora grupa dziennikarzy studenckich odbywa praktyki w redakcjach dzienników i tygodników na terenie całego kraju. Również w poznańskich redakcjach „Expressu”, „Gazety Poznańskiej”, „Głosu Wielkopolskiego” członkowie KDS uczą się dziennikarstwa, uczestnicząc przez miesiąc w codziennym życiu redakcji. Niektórzy z nich zadebiutowali już na łamach tych dzienników, a zdobyte doświadczenia będą im bardzo przydatne w pracy w redakcjach czasopism studenckich. (zjt)

Kalejdoskop POZNANSKI

MPK zaczęło wymieniać na przystankach autobusowych i tramwajowych stare rozkłady jazdy, wprowadzając nowe, estetyczniejsze i bardziej przejrzyste. Niestety, jest jeszcze duża ilość przystanków, gdzie rozkłady jazdy w ogóle brak. (woj)

Przy ulicy 23 Lutego (róg Masztalarskiej) stoi ciagle plansza... 1-majowa. Apelujemy o uaktualnienie propagandy! (woj)

Państwo Olga i Michał Gradowskie zamieszkali w Poznaniu przy ul. Dąbrowskiego 98 m 13 obchodzą 60. rocznicę pożytku małżeńskiego. Z okazji złotego jubileuszu życzymy naszym Czytelnikom wszelkiej pomyślności. (js)

Autobus linii E, który miało usprawnić komunikację z Osiedla Bohaterów II Wojny Światowej i Osiedla Manifestacji, Lipcowe kursuje — zwłaszcza wieczorem — bardzo nieregularnie. 2 lipca na ul. Czerwonej Armii pasażerowie czekali bezskutecznie w godz. 21.40—22.30 — „wypadły” dwa kursy. (woj)

Komunikat

KW MO w Gorzowie

1 lipca br. w Małyszynie woj. gorzowskiego, na trasie E-14 po godz. 21 zdarzył się tragiczny wypadek. Kierowca „Żuka” z nr rej. XC lub HC, koloru jasnoniebieskiego, bez plandek, potrącił dwójkę ludzi, którzy w stanie ciężkim przewiezieni zostali do szpitala. Kierowca nie udzielił pomocy i zbiegł z miejsca wypadku. Sa mochód miał prawdopodobnie zbitą szybę przednią oraz prawy reflektor i wgniecioną maskę silnika. Ktośkolwiek mógłby udzielić informacji na temat tego wypadku proszony jest o zgłoszenie się do Komendy Wojewódzkiej MO w Gorzowie Wlkp., tel. 50-31 lub do najbliższej jednostki MO. (—)

Ustawa o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy

Korzystne zmiany w wysokości rent

Uchwalona na ostatnim posiedzeniu Sejmu ustawa o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych — wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1976 r. Ustawa wprowadza szereg korzystnych zmian w wysokości tych świadczeń oraz uprawnieniach osób poszkodowanych przy pracy i ich rodzin.

Jako generalne założenie przy wprowadzaniu ustawy w życie przyjęto, że świadczenia w nowych wysokościach i nowe uprawnienia będą przysługiwać pracownikom, którzy ulegli wypadkom lub zachorowali na chorobę zawodową po wejściu ustawy w życie. Tym niemniej od tej reguły przewiduje się kilka istotnych odstępstw.

Posłanowiono przede wszystkim objąć podwyżkami rent inwalidzkich i rodzinnych osoby, pobierające te świadczenia na mocy poprzedniej ustawy z 1968 r. Podwyżki te nastąpią z urzędu, bez potrzeby osobistego zgłaszania się rencistów. Chodzi tu o wzrost rent inwalidzkich II grupy z 90 do 100 proc. zarobków netto. Również renty rodzinne będą podwyższone w wyniku zmiany podstawy ich wymiaru: będzie się je obliczać nie jak do tychczas, od 90 proc. zarobków pracownika — lecz od 100 proc. Dotychczasowe stawki procentowe rent rodzinnych pozostaną bez zmian.

Nowa ustawa wprowadza możliwość zachowania przez inwalide połowy jego renty po przejściu na emeryturę. Warunkiem jest tu oczywiście przepracowanie pełnego okresu, wymaganego do emerytury i osiągnięcie wieku emerytalnego. Uprawnienie to, mające na celu poprawę sytuacji materialnej weteranów pracy poszkodowanych w wypadkach, przyznano tym emerytom, którzy nabyli prawo do renty z tytułu wypadku przy pracy przed wejściem ustawy w życie.

Kolejne postanowienie nowej ustawy ma duże znaczenie dla rodzin pozostałych po pracownikach zmarłych wskutek wypadku przy pracy lub

choroby zawodowej. Postanowiono odstąpić od zasady zawieszania wypłacanych z tego tytułu rent rodzinnych w razie osiągania przez rencistę zarobku z racji zatrudnienia lub dochodu z innych źródeł. To uprawnienie — przysługujące dotychczas tylko wodom po górnikach — będzie także rozciągnięte na osoby pobierające renty rodzinne na podstawie dotychczasowych przepisów powypadkowych. Prawo do zawieszonej renty będzie przywrócone na wniosek zainteresowanej osoby.

Również renty inwalidzkie, przyznane z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, nie będą zmniejszane w razie zarabkowania rencistów.

PAP



W „POLITYCE” — artykuł Kazimierza Koźmiewskiego pt. „Polska jest rozmaita”. Autor polemizuje z dwoma tezami dotyczącymi kształtu tzw. prowincji, z których jedna gloryfikuje dźwiganie małych ośrodków w górę, druga natomiast jest za powielaniem szarej codzienności.

W tymże tygodniku publikacja Andrzeja Krzysztofa Wróblewskiego pt. „Radki i Borowice” czyli jeszcze raz o sprawie punktów przy egzaminach na wyższe studia, tym razem w oparciu o przykłady i praktykę Uniwersytetu Wrocławskiego.

W „PERSPEKTYWACH” — Krystyna Świątecka rozmawia z szefem Urzędu Rady Ministrów — ministrem Januszem Wierzbickim. Rozmowa toczy się wokół przeprowadzonej w kraju reformy administracji. Na jedno z pytań dziennikarki minister J. Wierzbicki stwierdza: „Sztaby skutecznie i terminowo rozwiązywały problemy związane z postawionymi przed nimi zadaniami. Nie chcę przez to powiedzieć, że wszędzie i wszystko przebiegało bez trudności i że załatwiony został każdy — najdrobniejszy nawet — szczegół. Życie ujawnia i podsuwa wciąż nowe problemy do rozwiązania. Wielu spraw nie można uznać za zakończone, tylko dlatego, że podjęta została określona decyzja. Ważna jest tu ich realizacja. Stąd też ważkim zadaniem nowo utworzonych organów administracyjnych stopnia wojewódzkiego jest kontrolowanie sposobu przebiegu wykonania podjętych przez sztaby decyzji”.

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM” — Jadwiga Korzeniowska pisze o matce elektronicznych central tele-

fonicznych, opracowanych i konstruowanych przez Instytut Systemów Telekomunikacji Wojskowej Akademii Technicznej. W publikacji pt. „Co słychać... jak słychać...” autorka stwierdza m. in. „Ekonomiści wyliczyli, że milion wydany na łączność może dać 10 milionów oszczędności. Nasze zwykłe codzienne sprawy czynią z telefonu przedmiot niemal pierwszej potrzeby. Jak na razie należymy do państw, które nie przodują w rozwoju telekomunikacji. (...) Ale przyszłość, i to najbliższa, polskiej telefonii należy być do central elektronicznych”.

W „DOKOŁA ŚWIATA” — znajdziemy artykuł Mariana Butryma o Koninie — stolicy nowego województwa — pod tytułem „W połowie drogi”. M. Butryn, wymieniając dotychczasowe osiągnięcia tego miasta, pisze m. in.: „Myślę, że w Koninie dadzą sobie do skonałe radę we wszystkich problemach. W końcu przecież od 25 lat, kiedy region obudził się z prowincojalnej, bezproblemowej drzemki, trwa permanentna mobilizacja sił i inicjatyw. Tętno działania w Koninie nigdy nie słabło, mają już tam wprawę”.

W tym samym czasopiśmie rozmowa Krzysztofa Czabalskiego pt. „Rozliczać nie maszyny lecz ludzi” — z dr. Arwidem Hansem zastępcą głównego inspektora pracy.

W „MOTORZE” — Wiesław Najbajt w publikacji pt. „W kierunku gminy” postuluje konieczność stopniowego wzrostu usług motoryzacyjnych w siedzibach najmniejszych jednostek administracyjnych kraju.

LEKTOR

Konkurs zakończony

WYNIKI PRZESZŁY OCZEKIWANIA

**Każdy hektar
rodzi więcej!**

Rozdaniem nagród zamykamy konkurs „Każdy hektar rodzi więcej”, ogłoszony z inicjatywy redakcji „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” i prowadzony przez dwa lata przy współudziale redakcji „Gazety Poznańskiej” i Telewizji Poznań, pod patronatem Wojewody Poznańskiego. Celem tej inicjatywy było zainteresowanie przedstawicieli wszystkich sektorów gospodarki rolnej w Wielkopolsce podnoszeniem produktywności gruntów słabo plonujących lub rolniczo nie wykorzystanych.

Uczestnicy, podzieleni na dwie grupy: gospodarstwa zespółowe, do których włączyliśmy również zespoły rolników indywidualnych oraz rolnicy indywidualni — mieli zadanie przejąć w latach 1969-74 w trwałe użytkowanie i racjonalnie zagospodarować grunty Państwowego Funduszu Ziemi, a w przypadku rolników indywidualnych — również własne.

Kiedy 31 grudnia 1972 roku ogłaszaliśmy ten konkurs, wskazywaliśmy na ogrom rezerwy i możliwości rolnictwa, tkwiących w ziemi nie dość produktywnych lub leżących ugorom. Nie była to przy tym bezpańska ziemia, bowiem w przeważającej części stanowiła własność rolników indywidualnych.

Sumowaliśmy: 2400 ha odcogów z Państwowego Funduszu Ziemi, czekające na rękę dobrego gospodarza; 24 000 ha prywatnej ziemi źle uprawianej; 6000 ha użytków zielonych i łąk. To było podstawowe pole — dosłownie — działania dla uczestników konkursu. Ponadto w tym okresie gospodarstwa uspołecznione zagospodarowywały intensywnie znaczne obszary gruntów z PFZ, w którym zarejestrowanych było ogółem 80 000 hektarów.

Dobyc z tego arealu pierwsze kwintale — jeśli był to ugor, dobyć z niego choćby tylko o kwintal płodów więcej z hektara — jeśli owa ziemia już coś rodziła, oznaczało pozyskanie znacznych dodatkowych plonów.

Ta intensyfikacja produkcji każdego — wiejskiego dotąd — hektara, była w istocie stosunkowo niską ceną za większy urodzaj. Po prostu odrobiliśmy za niedbania i zaległości w stosunku do przeciętnie wysokiego poziomu rolnictwa regionu; łatwiej przy tym skorzystać z rezerwy istniejących, niż tworzyć zupełnie nową bazę.

Zrozumieli to wszyscy, którzy wsparli inicjatywę „Głosu”, wszyscy, którzy wzięli w niej swój produkcyjny udział.

Konkurs spełnił swoje zadanie. W jego dwóch etapach, to znaczy od 1 stycznia do 31 grudnia 1974 roku, w województwie poznańskim (w dawnych granicach) zagospodarowano około 56 000 ha gruntów. Dodatkowa wartość produkcji zbóż, na skutek podniesienia plonów średnio o 2,2 kwintale z każdego hektara zagospodarowanego w ciągu czterech lat objętych konkursem, wyniosła około 46 mln zł, z czego na drugi etap przypada suma 19 mln zł.

Wojewódzka Komisja Konkursowa w obu etapach wyłoniła 358 laureatów nagród pierwszych w gminach, otrzymali oni tytuły „Mistrzów Dobrych Plonów”, tytuły wice mistrzowskie w gminach zdobyło 357 rolników indywidualnych. Podobne tytuły oraz nagrody powiatowe zdobyło 115 rolników. Przyznano także dwukrotnie po 15 nagród wojewódzkich. Suma nagród w dwóch etapach konkursu wyniosła około 9,6 mln zł. Wyróżniono także przedstawicieli służby rolnej, którzy najbardziej przyczynili się do popularyzacji zadań naszego konkursu.

Kończąc nasz konkurs „Każdy hektar rodzi więcej”, nadmieniamy, że niektóre jego kryteria, jak racjonalne zagospodarowanie ziemi, zostały włączone do trwającego obecnie ogólnokrajowego konkursu „Gmina — mistrz gospodarności”, w którym preferuje się wzrost produkcji rolnej, zwłaszcza plonów zbóż.

Na tej stronie przedstawiamy pokłosie całego konkursu oraz laureatów nagród wojewódzkich w drugim jego etapie.

Nasi laureaci

I ETAP ZA ROK 1973

• Gospodarstwa indywidualne: Edmund Frąckowiak z gm. Murowana Goślina; Leon Talarz z gm. Sieraków; Bolesław Osiński z gm. Duszniki.

• Gospodarstwa państwowe: Przedsiębiorstwo PGR Rakoniewice; Kombinat PGR Taczanów gm. Pleszew; Przedsiębiorstwo PGR Popowo Kościelne gm. Miejsko.

• Rolnicze Spółdzielnie Produkcyjne: Daleszynek gm.

Uczestniczące w naszym konkursie „Każdy hektar rodzi więcej” Przedsiębiorstwo PGR Oleśnica gm. Chodzież zajęło ostatnio I miejsce w grupie państwowych gospodarstw rolnych, otrzymując w II etapie konkursu nagrodę — kombajn zbożowy Bizon Super wartości 550 000 zł.

O czołowym miejscu „Mistrza Dobrych Plonów” zdecydowało przede wszystkim zagospodarowanie 184 ha — zgłoszonych do konkursu — gruntów przejętych po regulacji wsi Studzieniec i Milcz. Były one tak zaniedbane, że wymagały wielkich nakładów pracy przy ich uprawie i nawożeniu. Rezultat tych wysiłków to uzyskanie w 1974 roku 551 kwintali kukurydzy na kiszonce z hektara oraz 18,5 kwintala z 1 ha ziarna łubinu.

Przedsiębiorstwo PGR Oleśnica powstało w ciągu ostatnich lat przeważnie z gruntów przejmowanych w zagospodarowanie. Na tej słabej ziemi rozwija przede wszystkim bazę paszową dla wielkotowarowej hodowli bydła i owiec. Uprawia się głównie kukurydzę, rośliny motylkowe grubo ziarniste, trawy nawadniane ściekami, okopowe, zwłaszcza buraki pastewne.

Dla rozwiniętej hodowli (obsada bydła wynosi obecnie 74 sztuki duże na 100 ha użytków rolnych) stworzono specjalny zakład produkcji pasz w Ciszewie, gdzie zainstalowano nowoczesną aparaturę do brykietowania pasz (patrz zdjęcie). Przedsiębiorstwo PGR Oleśnica przejmie w roku 1975 dalszych 500 ha gruntów.

Kwilcz; Podarzewo gm. Pobiedziska; Wiardunki gm. Ryczywół.

• Zespołowe gospodarstwa kółek rolniczych: Wiśniewa gm. Wilczyn; Goździn gm. Rakoniewice; Miedziehowo.

• Zespół rolników indywidualnych w składzie: Józef Susek, Benedykt Sosniński i Helena Machowińska z Rychlika gm. Siedlisko.

II ETAP ZA ROK 1974

• Gospodarstwa indywidualne: Marian Klabik z Frankowa gm. Osieczna; Bronisław Urbaniak z Nowejwsi Królewskiej, gm. Września; Wiktor Broniszewski z Torzeńca gm. Doruchów.

• Gospodarstwa państwowe: Przedsiębiorstwo PGR Oleśnica gm. Chodzież; Przedsiębiorstwo PGR Lewków gm. Ostrów; Przedsiębiorstwo PGR Międzyzlesie, gm. Wieleń Pn.

• Rolnicze Spółdzielnie Produkcyjne: Nowy Świat gm. Dobrzyca; Boguniewo gm. Rogoźno; Lechlin gm. Skoki.

• Zespołowe gospodarstwa kółek rolniczych: Mierzyn przy SKR Bielsko gm. Międzychód; Róża przy SKR Nowy Tomyśl; Mielęcina przy SKR w gm. Bralin.

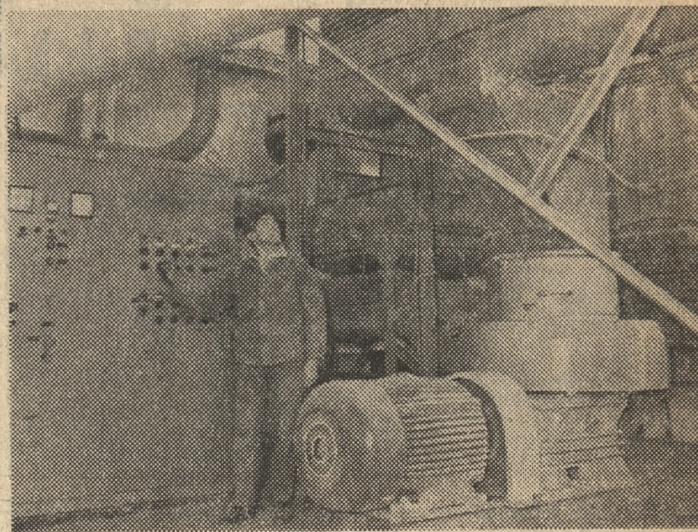
• Zespół rolników indywidualnych ze wsi Łęże gm. Chrzypsko: Jan Judek, Stanisław Judek, Bogumiła Laskowska i Kazimierz Twardosz.

stwo Rolne Mierzyn w gm. Międzychód — prowadzone pod nadzorem Spółdzielni Kółek Rolniczych w Bielsku ma do spełnienia ważną rolę. Zagospodarowuje bowiem przekazywaną ziemię.

Zgłosiło ono do naszego konkursu 213 ha gruntów V i VI klasy, przejętych w latach 1972/73 i 1973/74. Zdołano na tej ziemi i podnieść plony z 15 kwintali do 27 kwintali z 1 ha żyta, a jęczmień jary wydał 32,2 kwintale z ha, buraki pastewne po 386 kwintali, sprzątnięto w ubiegłym roku po 250 kwintali zielonki z ha. „Mistrz Dobrych Plonów” otrzymuje w nagrodę kombajn zbożowy „Bizon”.

Na przejmowanej ziemi (jej obszar wzrósł do końca 1974 do 553 ha, a wiosną br. zagospodarowuje się dalsze 750 ha), tworzy się w Mierzynie ferma dla 3000 tuczników w kooperacji z rolnikami indywidualnymi. W Radgoszczy powstanie ferma krów dojnych (600 sztuk) i bukiaciarnia dla 2000 opasów, a także suszarnia i mieszalnia pasz.

Na zagospodarowanej ziemi kombinat paszowy



Spółdzielcze wysokie plony

Wśród 81 gospodarstw zespółowych, które zagospodarowały w II etapie konkursu 5711 ha gruntów, na czoło wysunęła się Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna Nowy Świat w gminie Dobrzyca. Na przejętych i właściwie zagospodarowanych gruntach o powierzchni 370 ha uzyskano tam w roku ubiegłym bardzo dobre wyniki produkcyjne. Średnie plony 4 zbóż wyniosły 40,5 kwintala z ha, ziemniaków 220 kwintali, buraków cukrowych po 380 kwintali oraz kukurydzy na zielonkę po 300 kwintali z ha!

RSP Nowy Świat, przejmując w roku bieżącym następ-

ne arealy gruntów, m. in. z sąsiednich spółdzielni produkcyjnych, wchodzi w związki kooperacyjne z rolnikami indywidualnymi z okolicznych wsi, co pozwala na intensywny rozwój hodowli inwentarza, zwłaszcza tuczu trzody chlewnej, bydła i owiec.

„Wicemistrz Dobrych Plonów” — RSP Boguniewo gm. Rogoźno zgłosiła do konkursu 147 ha użytków rolnych klasy V i VI. Dzięki starannej uprawie i nawożeniu osiągnięto tam zwykłe plony do 30 kwintali zbóż z ha, ziemniaków do 200 kwintali oraz buraków pastewnych do 700 kwintali z ha. RSP Boguniewo zagospodarowała wstępnie w roku 1974 dalsze 139 ha gruntów, a w roku bieżącym przejęła następne 60 ha.

Na zdjęciu: Tak wygląda jedna z głównych nagród w naszym konkursie — kombajn zbożowy „Bizon”.



UCZESTNICY KONKURSU

I ETAP, ROK 1973:

Ogółem 4 483 uczestników — 45 000 ha
w tym: 4163 rolników indywidualnych — 20 951 ha
124 PGR — 14 383 ha
93 RSP — 6 419 ha
88 kółek rolniczych — 2 943 ha
15 zespołów rolniczych — 380 ha

II ETAP, ROK 1974:

Ogółem 4 566 uczestników — 48 960 ha

w tym: 4 253 rolników indywidualnych — 24 669 ha
116 PGR — 13 819 ha
81 RSP — 5 711 ha
90 zespołów gosp. kółek rolniczych — 4 402 ha
26 zespołów rolników indywidualnych — 356 ha

W OBU ETAPACH:

zgłoszono — ok. 94 000 ha
w tym dwukrotnie — 38 000 ha

Rodzinny zespół

„Mistrzami Dobrych Plonów” w II etapie naszego konkursu zostali — członkowie zespołu rolników indywidualnych ze wsi Łęże w gm. Chrzypsko Wielkie. Zagospodarowali przejęte po dwóch gospodarzach grunty.

Na czele zespołu stoi sołtys Jan Judek, właściciel 10-hek-

tarowego gospodarstwa. Do konkursu zgłoszono ziemię nabytą przez jego syna Stanisława Judka — 15 ha i córkę Bogumiłę Laskowską — 8 ha; do zespołu należy jeszcze Kazimierz Twardosz, szwagier Jana Judka, samotny właściciel 15-hektarowego gospodarstwa.

Pracując od trzech lat wspólnie, rolnicy ci na przejętej ziemi zdołali uzyskać wysokie plony: po 42 kwintale zbóż, po 320 kwintali ziemniaków oraz po 500 kwintali buraków pastewnych. Członkowie zespołu prowadzą intensywną hodowlę trzody chlewnej i bydła, sprzedając rocznie po 100 sztuk tuczników. Zamierzają zbudować nową chlewnię, która pomieści 300 sztuk trzody chlewnej.

Dobra organizacja pracy, umożliwiająca działalność społeczną, której przeważnie poświęca się Jan Judek, pełniąc funkcję sekretarza POP, radnego gminnego a także sołtysa.

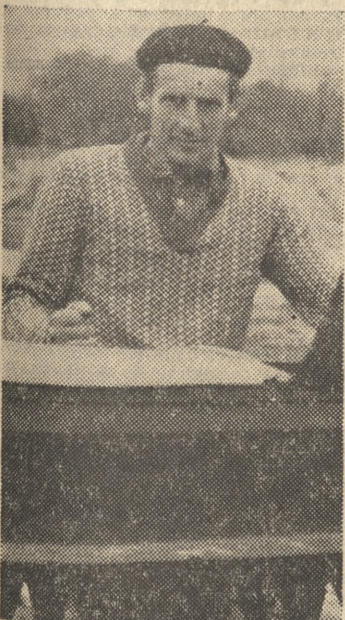


Na zdjęciu: rodzinny zespół w komplecie: od prawej Jan Judek, Kazimierz Twardosz, Bogumiła Laskowska i Stanisław Judek omawiają plan budowy wspólnej chlewni.

Siłą woli

Laureat nagrody I wojewódzkiej w II etapie konkursu — Marian Klabik z Frankowa w gminie Osieczna, przejął zaniedbane gospodarstwo rolne o obszarze 10 ha po swoim schorowanym ojcu.

Odremonował budynki i uprawiał tak ziemię, że daje mu teraz bardzo wysokie plony w granicach 42 kwintali zbóż z ha. W najbliższym czasie zamierza budować chlewnię dla 40 sztuk świń. Przyda mu się bardzo przyznana nagroda dla „Mistrza Dobrych Plonów” w wysokości 20 000 zł.



Na zdjęciu: budowa okólnika dla tuczników w Mierzynie.

Fot. (5) — H. Kamza

Hodowla wśród lasów

Wsie rozrzucone po lasach międzychódzkich ulegają naturalnemu procesowi rozwarstwiania się, wiele ziemi zdawane jest państwu w zamian za rentę, ludność przenosi się do większych ośrodków. W tej sytuacji Zespołowe Gospodar-

NAGRODY

W I ETAPIE — ogólna wartość 4,6 mln zł. Podział: 174 nagrody pierwsze w GMINACH dla rolników indywidualnych po 5 000 zł; 175 nagród drugich po 3 000 zł; 28 pierwszych nagród POWIATOWYCH po 10 000 zł i 29 nagród drugich po 5 000 zł. Wśród 15 nagród WOJEWÓDZKICH były m. in. 3 kombajny zbożowe wartości ponad półtora miliona zł, 2 kombajny ziemniaczane wartości ponad 400 000 zł, ciągnik Ursus C-385, przyczepa samowyladowcza do słomy i siana, sieczkarnia polowa i inny sprzęt rolniczy.

W II ETAPIE — ogólna wartość ponad 5 mln zł. Podział: 1 466 000 na 184 pierwsze nagrody GMINNE i 182 nagrody drugie; 435 000 zł rozdzielono wśród zdobywców 29 pierwszych i drugich nagród POWIATOWYCH. Wśród 15 nagród WOJEWÓDZKICH były m. in. 2 kombajny „Bizon” wartości 1,1 mln zł, kosiarka samobieżna, ładowacz „Cyklon”, 2 kombajny ziemniaczane, silosokombajn, ciągnik Ursus C-385 i inny sprzęt rolniczy.



Piątek 4 VII

PROGRAM I

9.00 — Poranek Telewizji Najmłodszych;
10.00 — „Columbo” — film ser. prod. USA — odc. pt. — „Jak w powieści” (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiekt” — program województw: krakowskiego, krosnińskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnowskiego;
17.00 — „Tuzin” — teleturniej;
17.30 — „Ekran i życie” — spotkanie z psychotrofiką;
18.35 — „Mała Encyklopedia Związków” — odc. pt. „Bawoli i bizoni” — franc. film dok. (kol.);
19.05 — Opera tygodnia — „Cyryl i Seweryn” — odc. V pt. „Awanturni” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Człowiek w przechodnim podwórku” — cz. I radz. — filmu seryjnego;
21.15 — „Panorama”;
22.00 — Z cyklu: „Zaspiewajmy to jeszcze raz” — „Jablonie”;
22.30 — Dziennik (kol.);
22.50 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.30 — „Ostatni lot Albatrosa” — odc. IV — (ostatni) — film ser. prod. TV ZSR;
18.35 — Polski film dokumentalny — Filmy VIII Przeglądu Zakopiańskiego;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Ludzie i sprawy” — program publicystyczny;
20.50 — „Potop po szwedzku”;
21.05 — „24 godziny” (kol.);
21.15 — „Columbo” — odc. pt. „Jak w powieści” — film produkcji USA (kol.).

Sobota 5 VII

PROGRAM I

11.15 — „Człowiek w przechodnim podwórku”, cz. I — ser. film prod. radz.;
15.10 — „Program I proponuje”;
15.30 — Dziennik (kol.);
15.40 — „Obiekt” — program województw: białostockiego, białsko-podlaskiego, ciechanowskiego, chełmskiego, lubelskiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego, płockiego, siedleckiego, skierniewickiego, suwalskiego, włodawskiego, zamojskiego;
16.00 — „TV Informator Wydawniczy”;
16.30 — „Za kierownicą”;
17.00 — „Przegląd polonijny”;
17.30 — „Kwadran dla Tadeusza Woźniaka” (kol.);
17.50 — „Trzy pokolenia — rep.”;
18.20 — „Polska — Konto 75” — program publicystyczny (kol.);
19.00 — Opera tygodnia: „Cyryl i Seweryn”, cz. VI pt. „Lekcja śpiewu” (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — „Synowie Katy Elder” — film fab. prod. USA (kol.);
22.20 — Dziennik (kol.);
22.40 — Wiadomości sportowe;
22.55 — „Przeboje świata” — program rozrywkowy (kol.).

PROGRAM II

16.45 — „Program II proponuje”;
16.55 — „Caracas i jego architektura” — film dok. (kol.);
17.15 — „Nad Morzem Karskim” — radz. film przyrodniczy (kol.);
17.30 — Kino Letnie: „Człowiek z M-3” — polska komedia (kol.);
19.00 — „Dni Kultury Polskiej w Danii” — rep. filmowy;
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — „Melodie przyjaciół” (kol.);
21.15 — „24 godziny” (kol.);
21.25 — Powtórzenie na życzenie „Rejs”.

Niedziela 6 VII

PROGRAM I

7.20 — TV Technikum Rolnicze;
8.05 — „Przypominamy, radzimy”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — „Bieg po zdrowie”;
8.50 — Wiadomości sportowe;
9.00 — Kino Telewizji Dzieciątka i Chłopców: „Przygoda na wagarach” — film fab. prod. NRD (kol.);
10.10 — „Antena”;
10.30 — „W starym kinie” — „Przygody Nasreddina” — radz. film archiwalny;
12.10 — „Obrazki z wystawy” — Modest Mussorgski;
12.45 — Dziennik (kol.);
13.05 — „Tydzień” — magazyn spraw codziennych (kol.);
13.35 — Z kamerą wśród zwierząt;
14.00 — Panorama Kulturalna — „Wrocław — Warszawa”;
15.00 — Losowanie Toto-Lotka;
15.15 — Czas i ludzie: „Lapoczy” — fiński film dokument. (kol.);
16.00 — „Most westchnień” — wł. film fab. (kol.);
17.30 — „Refleksje obywatelskie”;
17.45 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
19.00 — Opera tygodnia: „Cyryl i Seweryn”, odc. VII (ostatni);

„Świat jest znów piękny” (kol.);

19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Bajka dla dorosłych: „Sen czy jaw”;
20.30 — „Nowe przygody Vidocqa”, odc. III pt. „Rycerze nocy” (kol.);
21.25 — Z cyklu: „Róża Montreux” — prog. rozrywk.;
22.00 — „Wieczorny gość — Teresa Lipowska”;
22.45 — Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM II

15.00 — „Pierwszy rejs” — reportaż filmowy;
15.30 — „Spotkanie z górą”;
15.50 — Wojkowy Film Dokumentalny: „Nauca i krajowi”;
16.20 — Międzynarodowy Festiwal Jazzowy: „Spotkanie z gwiazdami jazzu” — program TV czechosłowackiej (kol.);
17.00 — Świat — Obyczaje — Polityka: „Argentyna” (kol.);
17.30 — Kino Letnie: „Ewa chce spać” — polski film fab.;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Motywacje” — program public. kulturalnej;
21.05 — „Niezapomniane melodie” — program estradowy (kol.);
21.35 — „Ruiny strzelają”. odc. III film ser. prod. radz.

Poniedziałek 7 VII

PROGRAM I

16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiekt” — program województw: łódzkiego, kieleckiego, piotrkowskiego, radomskiego, sieradzkiego, tarnobrzkiego;
17.00 — „Echo stadionu”;
17.30 — „Teleferie TDC”;
18.45 — „Szare na złote” — „Mam pomysł” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.25 — Teatr TV — Molier: „Mieszczanin szlachcicem”. Reżyseria — Jerzy Gruza;
21.45 — „Grupa I” — program rozrywkowy;
22.10 — Dziennik (kol.);
22.30 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.10 — Transmisja z trójmecz lekkoatletycznego Polska — USA — CSRS.
Wieczór mongolski w TVP
18.30 — „W kraju błękitnego nieba” — film dok. prod. APN (kol.);
19.00 — Film krótkometrażowy;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.25 — „Mój Ulan Bator” — program rozrywkowy;
21.00 — „Ludzie i wielbłądy” — program dokumentalny;
21.20 — „24 godziny” (kol.);
21.30 — „Góry pięciu bogów” — polski film dokum.;
21.45 — „Spotkanie z Mongolią”;
22.10 — Tańce i pieśni w wykonaniu Mongolskiego Zespołu Ludowego (kol.).

Wtorek 8 VII

PROGRAM I

9.00 — „Poranek dla Najmłodszych”;
10.00 — „Nowe przygody Vidocqa”, odc. III pt. „Rycerze nocy” — film ser. prod. franc. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiekt” — program województw: poznańskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, gorzowskiego i zielonogórskiego;
17.00 — Polski Film Dokumentalny: „Ludzie dobrej roboty”;
17.30 — Dla młodzieży — „Lato z pomysłem”;
17.35 — „Fakty — Opinie — Hipotezy” — „Tajemnice Wooda”;
18.05 — „Lato z pomysłem”;
18.10 — „Nie tylko dla pań”;
18.35 — „Lato z pomysłem”;
19.15 — Reklama (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Przypominamy, radzimy”;
20.25 — „Rancho w dolinie”. odc. II pt. „Dobry złodziej” — film prod. USA;
21.15 — „Lato z pomysłem” (kol.);
21.25 — „Oto Twoje życie” — program publ. (kol.);
21.55 — Dziennik (kol.);
22.10 — Wiadomości sportowe, w tym sprawozdanie z trójmecz lekkoatletycznego Polska — USA — CSRS;
22.40 — Kabaret Starszych Panów — „Ostatni naiwni”.

PROGRAM II

17.10 — Transmisja z trójmecz lekkoatletycznego Polska — USA — CSRS;
19 — Program reklamowy;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Most”, odc. IV — program oświatowy;
20.50 — Pieśni i tańce Oltenów — program folklorystyczny TV rumuńskiej;
21.10 — „24 godziny” (kol.);
21.20 — Teatr: „Kobra” — Francis Durbridge: „Harry Brent”, odc. II. Reż. — Andrzej Zakrzewski;
22.25 — Oferty.

Środa 9 VII

PROGRAM I

10.00 — „Rancho w dolinie”. odc. II pt. „Dobry złodziej” — film ser. prod. USA (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiekt” — program województw: wrocławskiego, jeleniogórskiego, legnickiego, wabrzyńskiego;
17.00 — Losowanie Małego Lotka;
17.10 — „Dwie strony medalu”;
17.40 — „Patrol”;
18.05 — Krajobraz Polski;
18.20 — „Miasto w czerni”. odc. II pt. „Wyrok” — film ser. prod. węg. (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Ludzie z metra” — czechosłowacki film fab. (kol.);
21.45 — „Interstudio”;
22.25 — Dziennik (kol.);
22.40 — Wiadomości sportowe;
22.50 — „Informacje — Towary — Propozycje”.

PROGRAM II

16.40 — „Rancho w dolinie”. odc. II pt. „Dobry złodziej” — film ser. prod. USA (kol.);
17.30 — Kino Letnie: „Gangsterzy i filantropi” — polski film fab.;
19.00 — Film krótkometrażowy;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Sroda Melomana — „Scherza Fryderyka Chopina”, cz. II oraz „Miniatury barokowe” (kol.);
21.05 — „Sekura 75” — program publicystyczny;
21.35 — „24 godziny” (kol.);
21.45 — Teatr TV — Włodzimierz Perzyski: „Lekkomyślna siostra”. Reż. — Krystyna Meissner (kol.).

Czwartek 10 VII

PROGRAM I

10.00 — „Ludzie z metra” — czechosłowacki film fab. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiekt” — program województw: szczecińskiego, koszalińskiego, słupskiego;
17.00 — „Czym żyje świat”;
17.30 — „Teleferie TDC”;
18.20 — Festiwal piosenki żołnierskiej w Kołobrzegu;
19.05 — „Przypominamy, radzimy”;
19.10 — Wystąpienie ambasadora Mongolskiej Republiki Ludowej;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Strach ma wielkie oczy” — ang. film fab.;
21.35 — Festiwal Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu — koncert inauguracyjny;
22.35 — „Pegaz” (kol.);
23.20 — Dziennik (kol.);
23.35 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

16.50 — „Magazyn studencki”;
17.20 — Kino Letnie: „Święta wojna” — polski film fab.;
19.00 — „Witraże”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Obiekt” — program województw: łódzkiego, kieleckiego, piotrkowskiego, radomskiego, sieradzkiego, tarnobrzkiego;
21.05 — „Piosenki, pieśni i tańce narodów Związku Radzieckiego” (kol.);
21.35 — „24 godziny” (kol.);
21.45 — „Miasto w czerni”. odc. II pt. „Wyrok” — film ser. prod. węg. (kol.).

Piątek 11 VII

PROGRAM I

9.00 — „Poranek TV Najmłodszych”;
10.00 — „Strach ma wielkie oczy” — ang. film fab.;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiekt” — program województw: wrocławskiego, jeleniogórskiego, legnickiego, wabrzyńskiego;
17.00 — „Sezam”;
17.25 — Reklama (kol.);
17.30 — „Twarze teatru” — program publicystyki kulturalnej;
18.00 — „Człowiek i inne pawiany” — film z s. „Mała encyklopedia zwierząt”, odc. III (kol.);
18.35 — Festiwal Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu, cz. I;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Człowiek w przechodnim podwórku”, odc. II — film ser. prod. radz.;
21.15 — „Panorama” (kol.);
22.00 — Festiwal Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu, cz. II „Mełodie bratnich anten”;
23.00 — Dziennik (kol.);
23.15 — Wiadomości sportowe;
23.25 — Reklama (kol.).

PROGRAM II

17.20 — „Małżeństwo z rozsądku” — polski film fab. (kol.);
19.00 — Program rozrywkowy;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „30 lat z radiem” — program public. kulturalnej;
21.15 — „Człowiek i morze” — program popularno-naukowy;
21.35 — „24 godziny” (kol.);
21.45 — „Strach ma wielkie oczy” — ang. film fab.

Praca • Nauka

Przyjmę uczniów - instalatorów. Kubalewski, Poznań, Sniadeckich 4 m. 1. 16844g

Przyjmę elektryków. Engla 12 m. 3. 16846g

Pomoc domowa na stałe pilnie potrzebna do domu adwokata. Warunki bardzo dobre. Osobny pokój. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 17132g.

Od września potrzebna opiekunka do 2-letniego chłopca, dochodząca na 8 godzin dziennie. Telefon 67-15-42. 17147g

Potrzebna opiekunka do 4-miesięcznego dziecka w godz. 9-15 — Solacz. Możliwość dowożenia dziecka. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 17150g.

Przyjmę do stałej pracy kobietę czeladnicą fotograficzną, względnie uczennicę po zakończonych naukach. Tel. 599-21 po godz. 14. 17163g

Kobiety do ogrodnictwa potrzebne. Rataje, Łacina 5. 16982g

Malarzy, uczniów przyjmę. Zakład malarsko-tapeciarski, Marchlewskiego 58, godz. 16-19. 16990g

Ślusarza zdolnego oraz pracownika do przyuczenia zatrudni. Warsztat — Jelonek, Orzechowa 2, autobus 110. 17105g

Tokarzy zatrudnię. Woloszyńska 31 a, tel. 452-26. 17316g

Panią do 2 dzieci w godz. 10-13 wyłącznie spaceru — potrzebna. Poznań — Junikowo, Ścinawska 78 a. 17355g

Przyjmę ucznia w zawodzie kamieniarskim, powyżej lat 18. Luboń 3 (Zabikowo), Poniatowskiego 8. 17359g

Przyjmę uczniów, pomocników zawodzie instalator sanitarny, spawacz. Warunki dobre. Warsztat, Skarbka 42, tel. 426-67. 17435g

INSTYTUCJA PAŃSTWOWA
ZAKUPI BUDYNEK
o powierzchni około 200 m²
z możliwością zaadaptowania
na cele socjalne.
Wyż. wymieniony budynek winien być
położony na terenie Wielkopolski
w pobliżu lasów lub jezior.
4119-K1

Dafnie suszone — kupuje Strzelecki, Kostrzyn Wielkopolski, Dworcowa 6, tel. 80. 16904g

Kosiarce do trawy, może być do remontu, kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 17381g.

Chart rosyjski — 2-miesięczny — sprzedam. Łaskowski, Września, Czerwonej Armii 28, tel. 210, wieczorem. 17401g

Sprzedam łódź pneumatyczną „Pelikan”, nową. Tel. 421-96. 16618g

Sprzedam ciągnik Ursus C-401. Jerzy Adamski — Kolno, gmina Międzybóże. 16796g

Motorower Komar i Simon — sprzedam. Telefon 67-97-76, po 15. 16827g

Sprzedam tanio Zuka i snopowiązałkę ciągnikową. Krzesiny, Chrzanowska 4. 16831g

Sprzedam szafę trzydrzwiową. Tel. 642-72. 16868g

Sprzedam nowe osłony do MZ 250/II. Mosina-Krosno 122 — Chylak. 17133g

Sprzedam akordeon 120-basowy Weltmeister, damskie oficerki, w bardzo dobrym stanie. Poznań, Bożeny 44. 17134g

Sprzedam taksometr Poltax 1, z oprzyrządowaniem. Tel. 32-14-08. 17174g

MZ-250, kajakowego Tumlara — sprzedam. Przybyszewskiego 28 m. 35 — wieczorem. 17178g

Sprzedam betoniarke, kupię ciągnik. Wróblewski, Wieleń Południe, telefon 75, wieczorem 64. 17179g

Sprzedam snopowiązałkę „Fara” na chodzie. Graczyk, Skierszewo 66, koło Gniezna. 17182g

Tapezan, tanio sprzedam. Woźniak, Głogowska 56. 17248g

Sprzedam Tropik MZ-250. Rynek Jeżycki 1 m. 4. 17282g

Sprzedam nowy ciągnik Ursus C-330. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16894g.

Sprzedam Gazelę oraz akordeon Weltmeister 120 bas. Dąbrowskiego 96 m. 2. 16966g

Sprzedam ciągnik Zetor Major 3011. Mieczysław Chmielewski, Poświętne, poczta Dominowo. 16987g

Sprzedam żaglówkę typ „Kaczorek” nową. Adres wskazuje „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 16999g.

Sprzedam Jawę 250. Ulica Dąbrowskiego 231. 17109g

Obornik popieprzakowy większą ilość sprzedam. Michał Gryczka, Komorniki, Poznańska 36, tel. 36. 17477g

Sprzedam MZ-ES 250. Przybyszewskiego 9 m. 6, tel. 435-95. 17481g

Sprzedam motocykl marki MZ w bardzo dobrym stanie. Engla 8 m. 8. 17484g

Sprzedam Simsona Sport i Pegaz. Ul. Chłapowskiego 6 m. 8, godzina 17-18. 17497g

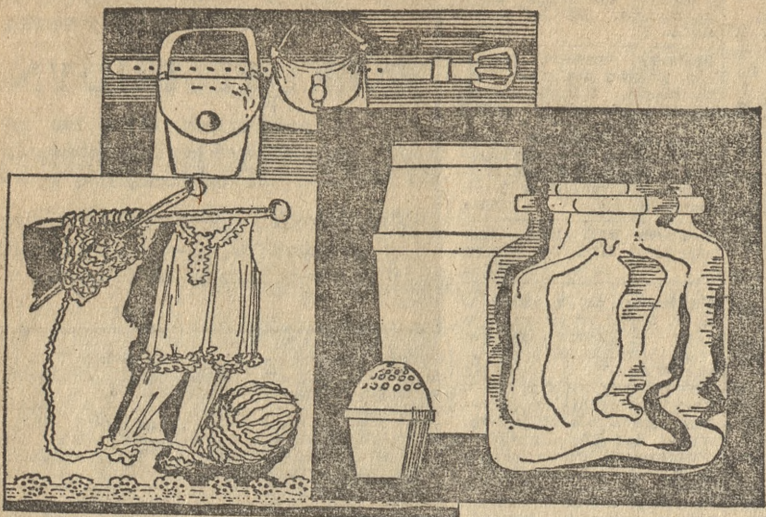
MZ 250 Sport sprzedam. Matejki 52 m. 4. 17505g

Sprzedam ciągnik Ursus C 328. Tel. 520-24, Poznań, po godz. 16. 17390g

Sprzedam snopowiązałkę WC 3. Bączkowski, Górtowo — Swarzędz. 17610g

Sprzedam Lambrettę i Pannonię. Tel. 464-65. 16756gpr.

KOMUNIKAT
Zgodnie z zarządzeniem nr 95/75 Ministra Handlu Wewnętrznego i Usług z dnia 19 czerwca 1975 roku nastąpiło z dniem 1 lipca 1975 r. połączenie
Poznańskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego w Poznaniu i Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego w Poznaniu
w jedną jednostkę organizacyjną pod nazwą:
PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNEGO W POZNANIU.
Zarząd przedsiębiorstwa ma siedzibę przy ul. Lampego 7, telefon 511-31 (centrala); konto bankowe NBP IV Oddział Miejski w Poznaniu, nr 1221-6-4035.
Przedsiębiorstwo działa na terenie województw: poznańskiego, konińskiego, kaliskiego, leszczyńskiego i posiada tam swoje oddziały.
4123-K1



- Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno - Odzieżowe
- Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem
- Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlowo - Usługowe — „ARGED”
- Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Handlu Spożywczego

ZAPRASZAJĄ NA

KIERMASZ LETNI

w niedzielę, dnia 6 lipca br. — Rynek Jeżycki — w godz. od 9—13

POLECAMY: KONFEKCJE, DZIEWIARSTWO, GALANTERIE, TKANINY JEDWABNE I ELANOWELNIANE E 55, OBUWIE I GALANTERIE SKÓRZANA, SŁOJE DO ZAPRAW I ARTYKUŁY Z TWORZYW SZTUCZNYCH, ORAZ SŁODYCZE I NAPOJE CHŁODZĄCE.

4110-K1

Przetargi

Spółdzielnia Pracy Wyrobów Szkłanych im. Rewolucji Październikowej „Labormed”, 60-320 Poznań, Bułgarska 55b — ogłasza

I PRZETARG NIEOGRA NICZONY na dzień 28. VII. 1975 r. od godziny 10—12 — na sprzedaż samochodu ciężarowego marki „Nysa” typ 501 - towos, nr siln. 20-288276, nr podwozia 25-358, cena wywoławcza — 40.500,— zł.

Pojazd można oglądać w dniu przetargu od godz. 8—12.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Spółdzielni do godz. 12 w przeddzień przetargu. 4101-K1

Zakład Transportu Samochodowego i Spedycji WZSOiP w Poznaniu — ogłasza

PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż niżej wymienionych samochodów:

1. samochód marki Gaz 51-A, skrzyniowy, nr silnika 525859, nr podwozia 698083, którego stopień zużycia wynosi 75 proc., a cena wywoławcza wynosi — 42.500 zł
2. samochód marki Żuk A-03, dostawczy, nr silnika 123823, nr podwozia 71304, którego stopień zużycia wynosi 67 proc., a cena wywoławcza wynosi — 32.500 zł
3. samochód marki Żuk A-05, dostawczy, nr silnika 031426, nr podwozia 088565, którego stopień zużycia wynosi 53 proc., a cena wywoławcza wynosi — 32.500 zł

Pojazdy można oglądać w dwa dni przed rozpoczęciem przetargu w godzinach od 10—14 w Poznaniu, ul. Katowicka 2.

Przetarg odbędzie się dnia 26 sierpnia 1975 r. w Dyrekcji ZTSiS WZSOiP w Poznaniu, ulica Katowicka 2, o godz. 11.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu.

Przekazy pocztowe nie będą uwzględniane. ZTSiS zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 4128-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Wodociągów-Kanaliz. w Poznaniu, ul. Północna 14 — ogłasza

PIERWSZY PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż niżej wymienionych samochodów:

1. Samochód ciężarowy marki STAR A-25, rok bud. 1967, nr inw. 260/742, nr rej. 35-28 PM — cena wywoławcza 20 tys. zł.
2. Samochód ciężarowy marki STAR A-25, rok bud. 1967, nr inw. 292/742, nr rej. 59-49 PM — cena wywoławcza 24 tys. zł.
3. Samochód ciężarowy marki STAR A-25, rok bud. 1967, nr inw. 302/742, nr rej. 70-64 PM — cena wywoławcza 24 tys. zł.
4. Samochód ciężarowy marki STAR A-27, rok bud. 1968, nr inw. 308/742, nr rej. 00-85 PI — cena wywoławcza 39 tys. zł.

W przetargu mogą uczestniczyć jednostki gospodarki społecznej i nieuspołecznionej oraz osoby prywatne, które przedstawią odpowiednio zaświadczenie Wydziału Komunikacji.

Przetarg odbędzie się w 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w świetlicy przedsiębiorstwa przy ul. Północnej 6 o godz. 10.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Przedsiębiorstwa, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Pojazdy można oglądać w dni powszednie od godz. 8—13 w tut. Przedsiębiorstwie.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 3943-K1

Zespół Specjalistyczny Chorób Płuc i Gruźlicy — zaprasza przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne — do wzięcia udziału w

PRZETARGU na wykonanie prac malarskich w budynkach szpitalnych.

Termin wykonania prac do końca bieżącego roku.

Szczegółowych informacji udzieli administracja Zespołu, ul. Szamarzewskiego 62, pok. 104. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Zespół zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 3832-K1

Kupno ● Sprzedaż

Kupię bony FeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17426g.

Sprzedam taksometr „Pol tax” mechaniczny. Rataczak, ul. Matejki 37 m. 29. 830p

Sprzedam ca 120 m² substratu torfowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17473g.

Sprzedam traktor Ursus C 28 po wymianie silnika, rok na gwarancji oraz prasę „Kuna”. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17525g.

Kaliska Spółdzielnia Pracy Transportowo-Wytwórczoj „Współpraca” w Kaliszu, ulica Dobrzecka 95 — ogłasza

PRZETARG na sprzedaż 2 samochodów:

- Lp. Nr. rejestr. nr siln. nr podw. cena wyw.
1. Żuk PK 24-08 288947 32667 44.200,— zł
 2. Nysa PK 41-93 236767 14389 46.400,— zł

Przetarg odbędzie się w piątek, dnia 25 lipca 1975 r. o godz. 12 w siedzibie Spółdzielni, gdzie

można oglądać pojazdy w dniach od 23 do 24. VII. 1975 r.

Do przetargu dopuszczone zostaną osoby, które okażą się wpłatą do kasy Spółdzielni lub na rachunek bankowy nr 1235-6-11 w NBP Oddział Kalisz, w terminie do 24 lipca 1975 włącznie — wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej samochodu.

Zastrzega się prawo anulowania przetargu bez podania przyczyny. 1600-K2

Sprzedam sypialnię stylową „Ludwik”. Informacje tel. 589-07. 17544g

Samochody

Fiat 1500 — 71 r., sprzedam. Tel. 32-08-94. 17170g

Sprzedam Syrenę 105, rok produkcji 1973. Wiadomość: Świerczewskiego 49 m. 14. 17180g

Sprzedam Fiat 1500, rok 1971. Marian Sliwa, Poznań, Starołęka 9a b. 17203g

Sprzedam Syrenę 104, przebieg 33 tys. km. Stan bardzo dobry. Telefon 66-03-89, godz. 19—22. 17206g

Sprzedam piśnie Syrenę 104. Stan dobry. Informacje: tel. 423-05. 17212g

Sprzedam nową Syrenę 105. Tel. 701-73. 17232g

Sprzedam Ite F-8, stan dobry. Tel. 525-61. 17233g

Zaczep do przyczepy samochodu „Dacia”, sprzedam. Wojska Polskiego 17. 17288g

Sprzedam Trabantę 601, rok 1973. Osiedle Piastowskie 100 m. 79. 14990g

Sprzedam nowego Fiata 125p — 1500, standard MR 75. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16891g.

Stara A-28, 73 r. — sprzedam. Tczew, ul. Generała Dąbrowskiego 11a, tel. 42-22 — wieczór. 16615g

Sprzedam Volkswagena-1500. Dopiersalski, Poznań, Czerwonej Armii 32 m. 12. 16529g

Sprzedam Moskwicę 403, w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: tel. 743-45. 16917g

Kupię Wartburga 353, lub Fiata 125. Tel. 531-44, po 17. 16923g

Skodę Spartak — sprzedam. Jeżycka 36 m. 4. 16931g

Samochód małopiętrowy Renault, tanio sprzedam. Kaszub, Poznań, ul. Biedrzyckiego 1 m. 8. 16932g

Sprzedam Skodę 1000 MB po generalnym remoncie. Tel. 655-15, poniedziałek, od godz. 16. 16951g

Sprzedam Octavię. Tel. 455-16. 16950g

Sprzedam Fiata 125p — 1500 w idealnym stanie, rok 1974. Poznań, Obornicka 244. 16959g

Sprzedam Syrenę 105, do odbioru. Tel. 33-32-51, w. 60-52. 14694g

Sprzedam Trabantę — od biór we wrześniu. Ulica Bułgarska 142 m. 11. 15970g

Sprzedam Syrenę 104, w bardzo dobrym stanie. Poznań, ul. Osinowa 13b m. 12. 15826g

Samochód Mikrus, sprzedam. Łuszczak, Marcełińska 21 m. 3 (między Wojskową — Niecałą). 16970g

Fiat 125p, rocznik 74 — sprzedam. Tel. 33-08-97. 16987g

Syrenę 105, premia PKO, sprzedam, odbiór natychmiast. M. Majewski, Poznań, ul. Dzierżyńskiego 168a m. 2, po godz. 17. 16974g

Sprzedam Syrenę 105, rocznik 1974. Obornicka 92 m. 1. 16989g

Samochód marki Syrena 105, premia PKO — do odbioru natychmiast. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17110g.

Sprzedam silnik do Warszawy. Tel. 473-88. 17116g

Sprzedam Syrenę 105 rocznik 1973 przebieg 22 tys. Tel. 753-96. 17396g

Filmowiec kupi samochód przedwojenny. Oferty „400741” Biuro Ogłoszeń Warszawa, Poznańska 38. 1578-K2

Sprzedam Star 25 L. Hełmska 12 m. 7. 16727gpr.

Sprzedam Syrenę. Rynek Łazarski 12 m. 11a. 17819g

Sprzedam Warszawę górnozaworową po kapitalnym remoncie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17464g.

Sprzedam Wołę Skaldie (Diesel), rok produkcji 1971 lub zamienie na Fiata 125 p. Poznań, Os. Oświecenia 67 m. 12. 17480g

Sprzedam piśnie samochód Moskwicz 408. Poznań, Matejki 65a m. 5, po godz. 16. 17490g

Żuka w dobrym stanie — sprzedam. Gołuchowska 17. 17496g

Sprzedam Syrenę 104, rok 1971, stan bardzo dobry. Tel. 457-28. 17498g

Sprzedam Syrenę 105 — przebieg 11.000. Telefon 67-37-35. 17533g

Sprzedam okazynię Fiata 1300, po godz. 16. Poznań, Sikorskiego 35 m. 14. 17522g

Sprzedam Vauxhall, rok 1967, małopiętrowy. Tel. 32-12-55, adres Świerczewo, ul. Okrzei 6. 17405g

Ozdoby kół do samochodów oraz autobusów, specjalność do Fiata 126p wykonywane na zamówienie warsztat — Poznań, Czechośćwacka 135. 17312g

Żuk A 03 skrzyniowiec, rok produkcji 1968, sprzedam lub zamienie na osobowy. Wiadomość: Pleśzew, ul. Zielona 28. 17331g

Kupię Mercedesa V 170, Citroena BL-11 lub inny stary samochód. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17270g.

Fiat 127, produkcja 1974, sprzedam. Ostroga 30. 17784g

Sprzedam Wartburga 1000 de Luxe z radiem. Parking ul. Kościelna, koło stacji CPN. 17443g

Warszawę górnozaworową zamienie na działkę budowlaną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17454g.

Sprzedam tanio Warszawę M-20. Poznań, ul. Hiberna 17 m. 7. 17456g

Warszawę górnozaworową po kapitalnym remoncie sprzedam lub zamienie na Syrenę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17463g.

Lokale

Dwie panienki pracujące, poszukują pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16801g.

Kawalerkę M-2, pokój — kupię lub wynajmę. Tel. 67-97-76, po 15. 16823g

ZASADNICZA SZKOŁA PRZYKŁADOWA Z. M. „POMET”

w Poznaniu, ul. Krańcowa 15

PRZYJMUJE KANDYDATÓW

na nowy rok szkolny 1975/1976

SZKOŁA KSZTAŁCI w następujących zawodach:

- TOKARZA — chłopców i dziewczęta
- FORMIERZA ODLEWNIKA — chłopców
- MODELARZA ODLEWNICZEGO — chłopców

Klasa pierwsza będzie miała rozszerzony program wychowania fizycznego ze specjalnością w piłce nożnej (chłopcy).

Szkoła dysponuje miejscami w internacie szkolnym. W okresie 3-letniej nauki uczeń otrzymuje wynagrodzenie miesięczne w zawodzie:

- TOKARZ
 - klasa pierwsza — 300,— zł
 - klasa druga — 480,— zł
 - klasa trzecia — 650 zł/godz. — ok. 1.300,— zł mies.

- FORMIERZ ODLEWNIK
- MODELARZ ODLEWNICZY
 - klasa pierwsza — 480,— zł
 - klasa druga — 600,— zł
 - klasa trzecia — 650 zł/godz. — ok. 1.300,— zł mies.

Uczniowie od klasy pierwszej mogą otrzymać premię w wysokości 20 proc. wynagrodzenia miesięcznego.

PONADTO UCZEŃ OTRZYMUJE:

- bezpłatne umundurowanie o wartości 2.000,— zł (dwa razy w ciągu 3-letniej nauki),
- bezpłatną odzież ochronną,
- urlop wypoczynkowy,
- od drugiej klasy deputat węglowy (ekwiwalent pieniężny),
- udział w zakładowym funduszu nagród (13 pensja),
- bezpłatny codzienny posiłek podczas zajęć szkolnych,

Po ukończeniu tut. Zasadniczej Szkoły Zawodowej — Zakład gwarantuje:

- zatrudnienie na dobrych warunkach płacowych (bez stażu pracy),
- możliwość kontynuowania nauki w Technikum Przykładowym,
- po roku pracy ubieganie się o uzupełnienie wkładu mieszkaniowego, a po założeniu rodziny przyspieszone przydzielenie mieszkania,
- przydział wczasów w Zakładowym Ośrodku Wczasowym nad morzem,
- przy zachowaniu ciągłości pracy ekwiwalent z tytułu wysługi lat (wlicza się okres nauki w szkole przykładowej).

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończenie 15 lat,
- ukończenie 8-letniej szkoły podstawowej,
- świadectwo lekarskie o przydatności do nauki w wybranym zawodzie,
- zgoda rodziców na podjęcie nauki zawodu.

Dokumenty należy składać w Sekretariacie Zasadniczej Szkoły Zawodowej — Poznań, ul. Krańcowa 15, a dodatkowe informacje można uzyskać telefonicznie pod numerem 707-26.

3199-K1

Dyrekcja Poznańskich Zakładów

Produkcji Części Zamiennych

Maszyn Budowlanych

„ZREMB”

PRZYJMUJE ZAPISY KANDYDATÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przykładowej

w zawodach:

1. TOKARZ,
2. FREZER,
3. MECHANIK maszyn i urządzeń przemysłowych.

Wynagrodzenie:

- w I roku nauki — 300 zł,
- w II roku nauki — 480 zł,
- w III roku nauki — 780 zł.

W okresie trwania nauki uczniowie korzystają z pełnych świadczeń wynikających z układu zbiorowego pracy w budownictwie oraz otrzymują dodatkowo ubrania wyjściowe.

Po ukończeniu nauki Zakład gwarantuje absolwentom zatrudnienie oraz możliwość kontynuowania nauki w Technikum dla Pracujących.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat Szkoły — Poznań, ul. Bałtycka 52, telefon 754-51.

2600-K1

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16839g.

Pokoju poszukują dwaj studenci medycyny, najchętniej śródmieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17156g.

Kupię mieszkanie w Poznaniu, metraż obojętny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17209g.

Absolwentka Politechniki, poszukuje (najchętniej nieumeblowanego) pokoju, od 15. VII. Telefon 67-15-37. 17213g

Dwupokojowe luksusowe, oddam na rok. Tel. 744-41. 17238g

Kupię mieszkanie własnościowe M-3 lub M-4, dzielnicę Jeżyce. Oferty: tel. 422-41, w godz. 19—21. 17246g

Zamienie M-3 lub M-4, spółdzielcze w Wągrowcu — na równorzędne lub mniejsze w Poznaniu. Woźniak, Wągrowiec, ul. Mickiewicza 27 m. 18, tel. Wągrowiec 160, godz. 7.15 —15. 16892g

Pracująca, członek SM — poszukuje nieumeblowanego pokoju z używalnością łożenki (może być z kuchnią), chętnie dzielnica Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16895g.

Przyjmę panienkę na pokój. Tel. 67-95-10. 16918g

Małżeństwo z dzieckiem, poszukuje pokoju na rok. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16961g.

Zamienie mieszkanie M-6 Rataje — na 2 mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17107g.

2 pokoje, c. o., telefon, 57 m², warsztat uzależniony — zamienie za dopłatą na mieszkanie w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17617g.

Oddam w dzierżawę warsztat z podwórkiem, mieszkaniem komfortowym, telefonem, na 5 lat. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17618g.

Członek SM, szuka pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17358g.

Przyjmę na pokój małżeństwo z dzieckiem. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17491g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-4 Winogrody. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17493g.

Inżynier szuka pokoju — najchętniej na Grunwaldzie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17311g

Kupię część willi lub mieszkanie. Anna Maciejewska, Poznań, ul. Ostrowska 22 m. 2. 17228g

Sprzedam dom 3 pokoje, kuchnia, c. o., zabudowana gospodarczo i działką o pow. 0,92 ha, blisko Jastrzębka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16845g

Kupię willę, pół bliźniak, segment do 900.000 zł lub obiekt do wykończenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16844g.

Sprzedam gospodarstwo rolne 4,5 ha, w tym 1,5 ha łąki. Autobus w miejscowości, Józef Pacholak, Koźle, poczta Otorowo, gmina Szamotuły 64-551. 17181g

Sprzedam willę luksusową w Ostrowie Wlkp. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17264g.



Wyjeżdżając na urlop — nie zapomnij złożyć kuponu abonamentowego TOTO-LOTKA i MAŁEGO LOTKA. Zakłady abonamentowe można zawierać na 4 lub więcej kolejnych tygodni.

4032-K1

POZNAŃSKIE ZAKŁADY SPRZĘTU ORTOPEDYCZNEGO w Poznaniu, ul. Przemysłowa 15/17

PRZYJMA CHŁOPCÓW I DZIEWCZĘTA w wieku od 15—16 lat NA UCZNIÓW W NAUKĘ ZAWODU

- ♦ ślusarza-mechanika ortopedycznego
- ♦ bandażyści ortopedycznego
- ♦ obuwnika ortopedycznego
- ♦ cholewkarza
- ♦ stolarza maszynowego

Warunkiem przyjęcia do Zakładów jest posiadanie świadectwa ukończenia 8-klasowej szkoły podstawowej.

Wynagrodzenie, odzież ochronna i inne świadczenia wg obowiązującego branzowego zbiorowego układu pracy.

Zgłoszenia przyjmuje dział Służby Pracowniczej pok. 114 w godzinach od 10—14.
2220-K1

Nieruchomości

Sprzedam działkę szklarniową - budowlaną 1.300 m² w Przeźmierowie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17424g.

Sprzedam działkę budowlaną pod dom bliźniaczy. 400 m² w Baranowie, blisko jeziora, cena 45 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16902g.

Kupię mały domek jedno rodzinny z ogródkiem lub działką budowlaną. W rozliczeniu ewentualnie M-4 na Winogradach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17704g.

Dom mieszkalny z dużym ogrodem (około 0,5 ha) — przedmieście Poznańskie — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17263g.

Sprzedam działkę 0,43 ha, z plantacją truskawek w Rokietnicy, przy szosie na Roztwardow. Wiadomość na miejscu. 16991g

Działkę 629 m², budynek gospodarczy, rozpoczęta budowa domu bliźniaczego z wszystkimi materiałami budowlanymi, woda, prąd — Junikowo, działki budowlane 1.200 m² i 630 m² Junikowo — Staroleka sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17703g.

Sprzedam ładną, dużą działkę z prawem zabudowy (ogrodnikowi, rolnikowi), blisko Poznania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17319g.

Kupię willę komfortową, również niewykończoną. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16185g.

Kupię parcelę budowlaną w dzielnicy willowej. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16184g.

Piętrowy dom 8-izbowy na przedmieściu Ostrowa, duży budynek gospodarczy, pół hektara ogrodu, nadające się na ogrodnictwo, warsztat, hodowlę — całe wolne. Sowiński, Ostrow - Zacharzew, Polna 1. 17479g

Sprzedam dom 6 pokoi — wolny, zabudowany, warst. Kroiha, Kobylińska 12. 17298g

Sprzedam połowę domu bliźniaczego do wykończenia w Poznaniu (Jeżyce). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17695g.

Kupię działkę powyżej 0,25 ha, w promieniu 15 km, chętnie z domkiem gospodarczym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17399g.

Kupię dom do wykończenia lub rozpoczętą budowę, ewentualnie działkę z prawem zabudowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17407g.

Sprzedam 4,25 ha lasu i 3 ha ziemi nisko położonej, nadającej się na staw — 20 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17289g.

Dom mieszkalny piętrowy, w dobrym stanie — sprzedam. Zgłoszenia — Bronisław Kwapiński, 62-420 Strzałkowo, ul. Ostrowska 7. 810p

Kupię działkę budowlaną. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17455g.

Kupię działkę budowlaną. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17457g.

Matrymonialne

Polak z Anglii przebywający na wakacjach w Polsce własnym samochodem pozna panią dobrej prezencji do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17725g.

Samotna pani, wysoka, szczupła, blondynka, z własnym mieszkaniem, materialnie niezależna, z braku znajomości pozna kulturalnego pana, dobrego charakteru, niepalącego, minimum wzrostu 175 cm, od lat 45—55. Zdejmie miłe widzenie — zwrot i dykrecja zapewniona. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17504g.

Różne

Naprawa lodówek. Telefon 33-16-07 — Hajdych. 16523g

Przyjmę akwizycję — poślach samochodów osobowych z przyczepą towarową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16649g.

Fachowe i terminowe malowanie mieszkań. Os. Małgorzata Lipcowa 93 m. 4, lub Strzelecka 22/24, m. 6, w podwórzu. 16800g

Wykonuję instalacje elektryczne pomieszczeń. Koszowski, tel. 657-26, godz. 15—17. 17750g

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych — zatrudni zaraz na terenie m. Piły i województwa pilskiego:

- monterów c. o. i pomocników montera,
- monterów w-k i pomocników montera,
- montera - spawacza,
- izolera.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Pracowniczych Poznańskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych — Poznań, ul. F. Danielaka 2 (pierwca ulica w prawo za wiaduktem górczyńskim). 3829-K1

Poznańskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego „Polmos” w Poznaniu, ul. Komandoria 5 — przyjmują zaraz następujących pracowników:

- kierownika magazynu materiałów — z wykształceniem wyższym lub średnim z praktyką zawodową,
- magazyniera magazynu materiałów — z wykształceniem średnim, z praktyką zawodową,
- wartowników Zakładowej Straży Przemysłowej,
- maszynistę do obsługi lokomotywy spalinowej typu LS-60, na bocznicę własnej,
- przetokowych — uprawnień manewrowego — do obsługi bocznic własnej,
- malarzy, stolarzy.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr — zgłoszenia osobiste — Poznań, ul. Komandoria 5, dojazd tramwajami 1, 6, 8, 12, 21. 3848-K1

Zakład usługowy — wykonuje prace w zakresie wod.-kan., gaz i c. o. Sta rosta, tel. 478-14, po godz. 16. 17149g

Zakład Malarski. M. Płocki, tel. 603-61. 17225g

Poszukuję zaraz garażu — Wilda, najchętniej około 100 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17362g.

Nagrobki, duży wybór, krótkie terminy. Zgłoszenia: Poznań, Dąbrowskiego 197, za Ogrodem Botanicznym 300 m. 17292g

Poszukuje lokalu na sklep bielizniarski z zapleczem. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17376g.

Naprawa telewizorów. — Tel. 714-40, inż. A. Bielecki. 17395g

Wielkopolskie Zakłady Piwowarskie w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 42 — zatrudnią zaraz kobiety przy produkcji piwa i „Pepsi-Coli”. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, Poznań, ul. Dzierżyńskiego 42 (wejście z ul. Kościuszki lub ul. Ogrodowej). 4026-K1

Spółdzielnia Inwalidów „Jedność” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 97 E — zatrudni natychmiast inwalidów posiadających II i III grupę na stanowiska nawijaczy cewek i kalekowników. Zgłoszenia przyjmuje codziennie Dział Kadr, od godz. 8—11.

Placa wg. układu zbiorowego. 3881-K1

Poznański Kombinat Budowlany — zatrudni zaraz na terenie Poznania

pracowników w zawodach budowlanych na budowach oraz w zakładzie prefabrykatów wielkopłytowych.

Nadto zatrudni pracowników niewykwalifikowanych, którym umożliwi przyuczenie do zawodu operatora betoniarza i montażysty konstrukcji żelbetonowych.

Pracownikom zamieszkującym zapewniają zakwaterowanie we własnych hotelach robotniczych oraz możliwość korzystania ze stołówki zakładowej.

Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale zatrudnienia i szkolenia PKB, ul. Szarych Szeregów 23, 60-420 Poznań — telefon 69-02-11. 3902-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (dworzec autobusowy) zatrudni zaraz

- kierowców — z I kategorią prawa jazdy z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego oraz innych miejscowości: Śremu, Dolska, Obornik, Rycyzwoła, Środy, Krobi,
- konduktorów — z terenu m. Poznania i powiatu poznańskiego oraz innych miejscowości: Krobi, Środy, Sulęcina, Obornik, Śremu, Szamotuł, Duszyn, Nieprusze, Buku, Tarnowa Podgórnego, Grodziska Wlkp., Stęszewa, Kórnik, Kostrzynia, Dolska.

1. Pracownikom PKS przysługują 50% zniżki na autobusy PKS.
2. Bezpłatne bilety na autobusy PKS dla pracowników i ich rodzin oraz inne świadczenia zgodnie z U.Z.P.

Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Spraw Osobowych pokój 118 (dworzec autobusowy). 2869-K1

† 1 lipca 1975 r. zmarł nagle w 60 roku życia, nasz najdroższy mąż i tatuś

EDMUND ANDRZEJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążone
żona, dzieci i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Jarochońskiego 2 m. 3. 17799g

ORDYNATOROWI
dr. MACIEJOWI SIKORSKIEMU

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu zgonu

Matki
składają

przełożona, oddziałowa, pielęgniarki, salowe z Toksykologii
oraz oddziałowa, pielęgniarki, salowe z Oddziału Chorób Zawodowych 17263g

KOLEDZE
JULIUSZOWI BŁAŻEJEWSKIEMU

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
z powodu zgonu

Matki
składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy
Przedsiębiorstwa Eksportu Wewnętrznych „Pewex” - Oddział w Poznaniu 729-K3

Ministerstwu Rolnictwa, Dyrekcjom Instytutu Ochrony Roślin i Zjednoczenia PPGR w Poznaniu, Współpracownikom Meza i moim, przedstawicielom innych instytucji oraz wszystkim Przyjaciołom i Znajomym za okazaną pomoc i udział w pogrzebie mojego męża

KAZIMIERZA GŁOGOWSKIEGO

SERDECZNIE DZIĘKUJE
ŻONA 16879g

KOLEDZE
STEFANOWI KĘDZIERSKIEMU

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
z powodu zgonu

Matki
składają

Dyrekcja, Rada Robotnicza i Rada Zakładowa
Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych „Elektromontaż” w Poznaniu 738-K3

Dnia 3 lipca 1975 r. po długotrwałej chorobie zmarł kochany mąż, ojciec, dziadek i pradziadek

STANISŁAW KIELAN

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 17864g

Dnia 1 lipca 1975 r. zmarła nasza najdroższa, najlepsza matka, nasza babcia, przeżywszy lat 83

HELENA OLSZEWSKA

z domu Biskupska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni
synowie i rodzina 17794g

Dnia 2 lipca 1975 r. zmarła nasza najukochańsza, jedyna córka, przeżywszy lat 16

JUSTYNA RATAJCZAK

uczennica X LO

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążeni
rodzice i rodzina 17866g

Os. Boh. II Wojny Światowej 57 m. 13. 17866g

Dnia 3 lipca 1975 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., w 64 roku życia, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, zięć, teść i dziadek

PIOTR NOWAK

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną 17806g

Ul. Łukaszczyka 33 a m. 5. 17806g

W dniu 2 lipca 1975 r. odszedł od nas na zawsze, najukochańsza i najdroższa żona, mamusia, córka, siostra, szwagierka, teściowa i ciocia, w 47 roku życia

MARIA SZTABA

z domu Armużyńska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie — Główna.

W głębokim smutku pogrążeni
mąż, dzieci i rodzina 17873g

Stary Rynek. 17873g

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 2 lipca 1975 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 60, moja kochana żona i najukochańsza mamusia

JANINA JUDEK

z domu Kaczmarek

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 12.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążony w smutku
mąż z synami 17836g

Ul. Olchowa 1 m. 5, dawniej Lipowa. 17836g

† Z głębokim żalem zawiadamiam, że dnia 25 czerwca br. zmarła moja najdroższa żona, bratowa, szwagierka i ciocia, sp.

JADWIGA ŁUGOWSKA

z domu Stefanowicz

Pogrzeb odbył się dnia 28 czerwca br. na cmentarzu junikowskim.

Wszystkim za okazaną pomoc, troskę, życzliwość, wyrazy współczucia, złożone kwiaty oraz udział w pogrzebie

SKŁADA SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

mąż z rodziną

Ul. Śniadeckich 9 m. 15. 17502g

† Dnia 2 lipca 1975 r. zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza, troskliwa żona

MARIA CHAŁASIĄK

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 14 w Swarzędzu, ul. Poznańska.

W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną 17882g

Swarzędz, ul. Kilińskiego 2. 17882g

† Dnia 2 lipca 1975 r. zmarła moja ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

KATARZYNA ZAWADKA

z domu Pawlak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina 17833g

† Dnia 1 lipca 1975 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa siostra, przeżywszy lat 50

ZOFIA PIERZCHLEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej w Stęszewie, ul. Bukowska.

Pogrążona w smutku
rodzina 17792g

† Dnia 2 lipca 1975 r., zmarł, opatrzony Sakramentami św., po pracowitym życiu, nasz najdroższy mąż, kochany i najtroskliwszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 67

JÓZEF DUDKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 10.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną 17834g

Ul. Garbary 62 m. 5. 17834g

† W dniu 1 lipca 1975 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., w 72 roku życia, moja najukochańsza żona, matka, teściowa, babcia i prababcia

WALENTYNA KOSICKA

z domu Michalczyk

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu w Luboniu.

Pogrążona w smutku
rodzina 17831g

17831g

† W dniu 2 lipca 1975 r. zmarła nagle, nasza najukochańsza żona, matka i babcia, sp.

WŁADYSŁAWA RYCHLIK

z domu Maćkowiak

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 8.30 na Junikowie.

W głębokim smutku pozostają
mąż i dzieci 17845g

† Dnia 2 lipca 1975 r. odeszła od nas na zawsze nasza najukochańsza mamusia, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 77

PELAGIA KACZMAREK

z domu Jurga

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 9.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
rodzina 17871g

Ul. Galla 14 m. 5. 17871g

† W dniu 2 lipca 1975 r. zmarła w wieku lat 79, nasza kochana matka i babunia

STANISŁAWA KLUCZYŃSKA

z domu Zielażek

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu sołackim przy ul. Lutyckiej.

W smutku pogrążona
córka z dziećmi 17836g

Poznań, Dom Weterana. 17836g

Dnia 16 czerwca 1975 r. zmarł w Poznaniu opatrzony Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach mój brat

ks. JÓZEF SOPART

proboszcz ze Solca Wlkp.

Wszystkim uczestnikom uroczystości żałobnych w Solcu Wlkp. i w Mnichowicach: Ks. Bp. Marianowi Przykuckiemu, księżom, parafianom sołeckim, mieszkańcom Mnichowic, krewnym

SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ

składa

siostra 16964g

Za wyrazy współczucia i oddanie ostatniej przysługi drogiej Zmarłej

MARII SZURKOWSKIEJ

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

rodzina 17250g

Koledze Władysławowi

BŁAŻEJEWSKIEMU

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu

Matki

składają

Zarząd, Rada Zakładowa i pracownicy
WZGS „Sch” w Poznaniu 710-K3



Obywatelu Prokuratorze!

Po długim i męczącym namyśle, postanowiłem się oddać w ręce sprawiedliwości. Od dziecka życie mi się nie układało. Mój ojciec, zwykły pakowacz ryb, wymarzył sobie, bym został człowiekiem inteligentnym. Płacił po 50 rubli nauki cieliom muzyki (wiolonczela) i francuskiego (bajur, mesje). Jego wytrwałość była godna podziwu. W rezultacie otrzymałem dyplom i znalazłem się w biurze projektowym z pensją 120 rubli na miesiąc. Co gorsza. Dzięki fatalnemu zbiegowi okoliczności musiałem ożenić się z dziewczyną bez żadnej specjalności. Od razu stało się jasne, że w najbliższym czasie za nasze pensje „Wołgi”, jak mój ojciec, nie kupimy, daczego, jak pani Mania, nie zbudujemy, codziennie w restauracji, jak pan Szura, jadąc nie będziemy.

— Na co mi drugie preludium Chopina i Einstein — użaliłem się przed rodzonym ojcem. — Dlaczego nie obudziłeś we mnie pięknego powołania pakowacza ryb, nie wprowadziłeś w sekrety zawodów swoich skromnych znajomych?

— Do tego trzeba mieć talent — odparł krótko ojczulek. — Tkwiałem więc nadal przy kreślarskiej desce, opylałem na lewo kalkę techniczną i spinałem, dopóki...

Dopóki... Jak to wyrazić? Jak opisać zadziwiającą myśl, która błysnęła mi pewnego dnia?... I opętała mnie. Krótko mówiąc: bańka śledzi kosztuje 4 ruble 10 kopiejek. A 1 kilogram tego samego śledzia — rubel 58 kopiejek. W ten sposób,

sprzedając luzem na wagę, otrzymujemy za standardową trzykilogramową bańkę 1 rub. 58 kop. $\times 3 = 4$ rub. 78 kop. Czysty zysk — 64 kopiejki. Tyś się baniek — 640 rubli. 100 tyś się... Zwarować można! Trzy maj, się ojculek!

I od razu wpadłem w panikę. Nagle bowiem, niezależnie ode mnie, ktoś dokonał tego samego odkrycia. Poznawszy tajemnicę baniek, zaczął je sprzedawać sam kierownik rybnego sklepu. Pobiegłem sprawdzić do działu rybnego najbliższych delikatesów. Chwała Bogu! Sprzedają w bańkach!

Przez cały tydzień stałem za ladą działu rybnego. Do baniek nie rwałem się — chciałem zyskać zaufanie. Postarałem się o przenośny stragan — żeby pieniądze nie szły przez kasę.

Przeczytałem mnóstwo literatury o śledziach. Przystudio wałem technologię produkcji śledziowych marynatów. Porównałem mnie myśl: a gdyby tak skrzyżować śledzia z sardynką, albo ostrygą?

Wreszcie dostałem swoje pierwsze sto baniek. Palce fruwały w zalewie rybnej jak ptaszki. Śledzie wskakiwały na wagę jak żywe. Wieczorem zamknąłem się, policzyłem utarg — okropność: 18 kopiejek manka. Druga setka — rubel nadwyżki. W ciągu pięciu dni — 81 kopiejek zysku! Gdzie są tysiące?

Złapały mnie dreszcze. Gubiłem się w domysłach. Mnożyłem, dzieliłem. Przypominałem sobie całki i różniczki. Odwołałem się do komputera. Na pa-

pierze wszystko się zgadza, a w sklepie... Wreszcie zważyłem bańkę — koszar! 2 kilo gramy 600 gramów! Zamiast standardowych trzech kilogramów! I zrozumiałem, że inni mnie wyprzedzili. Że w fabryce rybnej jakiś typ zwąchał interes. I spokojnie kradnie 400 gramów moich własnych śledzi. O!!!

— Może jednak w innym kombinacie ważą bańki jak należy — przemknęła mi myśl. — Przecież nie wszyscy muszą być tacy mądrzy!

Przyszła wreszcie nowa partia baniek. Dni mijały. Tysiąc baniek z kombinatu nr 2 — rubel dochodu. Tysiąc baniek z kombinatu nr 3 — dwa ruble manka.

Nagle przyszło ośnienie! Oto z czego się wzięła taty „Wołga”!

— Masz rację — uspokoił mnie ojczulek. — Ale te 400 gramów najzupełniej formalnie przewidziane jest na ubytki i rozkurz. Przy czym 100 gramów nie dodają rybacy pana Szury, drugie 100 gramów przepada w bazie u pani Mani. Po 50 gramów zabierają majster, kontroler, wagowy. Zaledwie resztki przypadają mnie.

Jestem teraz w okropnej sytuacji. Z jednej strony można by się zwolnić z pracy: szwagier proponuje sprzedawać mrożone króliki. Na każdej

sztuce minimum dwieście gramów lodu.

A jeśli śledziowych kombinatorów nakryją? Poleć trzykilogramowe bańki jak należy a ja w tym czasie będę się gąździł pętał z królikami? Nie znoję tego dłużej. Obywatelu prokuratorze! Bązur szarmaj! Niech pan się tym zajmie, ukroci ten proceder! Za moje cierpienia, za wyczerpywanie rybnych brakorobów, awanturników, śledziowych bandytów — prześiąd ich!

Gotowy ponieść każdą karę, byłem inżynier-konstruktor, obywateli sprzedawca w sklepie „Akwarium” — Koka Czubyk.

EDWARD MIEDWIEDKI

(„Literaturna Gazeta” — przetłumaczył K.M.)

DOBRE

(TAKIE SOBIE)

Lokaj do właścicielki starego angielskiego zamku:

— Proszę pani, wlamywał się w bibliotecę.

— Tak? A co czyta?

W dzień ślubu syna ojciec uderzył mu ostatnią radę: — Pamiętaj, musisz wymóc na twojej żonie, że jeden wieczór w tygodniu będziesz spędzał z kolegami... i nie marnuj go na kolegów!

Zona: uczeni obliczyli, że przeciętny człowiek wypowiada dziennie dziesięć tysięcy słów. Mąż: kochanie, ty na pewno nie jesteś przeciętną kobietą.

QUIZ

Przy każdym z poniższych pytań znajdują się trzy różne odpowiedzi, ale tylko jedna z nich jest właściwa. Zadanie polega na wskazaniu tych właśnie odpowiedzi.

1. Który z mistrzów pióra nie znośli zapachu kwiatów?

a) Bolesław Prus, b) Marcel Proust, c) Franz Kafka.

2. Co oznacza wyraz „niello”?

a) odmiana linoleum, b) technika zdobienia przedmiotów metalowych, c) papier pakowy wyprodukowany z makulatury lub starych szmat.

3. Jakie wymiary ma Wenus z Willendorfu (ok. 20 000 p.n.e.)?

a) 11 centymetrów wysokości, b) 5 metrów, c) 11 metrów

4. W jakich okolicach Polski występują złoża węgla brunatnego?

a) na Podkarpaciu, b) na Dol-

nym Śląsku, c) w okolicy Lublina.

5. W jakim kraju kobiety najwcześniej używały kosmetyków?

a) we Francji, b) w Chinach, c) w Hiszpanii.

6. W chwili narodzin poetę na dwór jego ojca napadła banda opryszków. Ułagodzono go przez domowników sutą kolacją zrezygnowali z rabunku, tylko herszt, pijąc zdrowie młodego, polecił ochrzcić dziecko swoim imieniem, co oczywiście nie zostało zrobione. Gdzie miało miejsce to zdarzenie i kto był jego bohaterem?

a) w Lublinie — Kmita, b) w Hołoszkowie — Dobosz, c) w Czantorii — Bulandra. (oprac. wt)

Odpowiedzi:

1. b, 2. a, 3. b, 4. c

Z METEOROLOGICZNA DOKŁADNOŚCIĄ

Reporter „London Evening News” usłyszał w londyńskim autobusie następującą wymianę zdań: „Można by powiedzieć, że zbliża się lato. Deszcz jest coraz cieplejszy”...

PIES NA WĘGORZE

Les Coole, angielski farmer, po raz trzeci zdobył tytuł mistrzowski na zorganizowanym w Frampton-on-Severn konkursie jedzenia węgorków. W ciągu 44 sekund skonsumował 1.300 małych węgorków, pozostawiając konkurencję daleko poza sobą. Po zwycięstwie zapowiedział, że wycofuje się z tej dyscypliny, ustępując miejsca swojemu synowi Billy’emu, który w przyszłym roku skończy 14 lat i — zdaniem ojca — godnie podtrzyma rodzinne tradycje.

SPOSÓB NA KONDYCJĘ

„Nie mam zamiaru umierać!” — oświadczyła na uroczystości swoich 71 urodzin amerykańska tancerka kabaretowa Sally Rand. W tym roku czterdzieste tygodnie spędziła ona na tournée po Stanach Zjednoczonych. Sally Rand, która jest już babką, uważa, że wystarczy znacznie lepiej służyć utrzymaniu kondycji niż robienie na drutach.

NIE MIAŁ PRZY SOBIE...

Policjant, który znalazł nad brzegiem jeziora Como ubranie, przeszukał kieszenie kurtki, gdzie było trochę marihuany oraz zdję-

między WIERSZAMI

cie 15-letniego chłopca, zawiadomił natychmiast szeryfa w Pasco (Floryda, USA). Odnalazł chłopca w pobliskiej kolonii nudyków, jednak nie mógł wystąpić z oskarżeniem, ponieważ — jako nagus — młodociany narkoman zgodnie z literą prawa nie posiadał przy sobie zakazanego narkotyku.

METEOROLOG Z OGONEM

John McAdams z Huntsville w Teksasie (USA) wyzwał na pojedynkę meteorologów twierdząc, że potrafi znacznie trafniej prognozować pogodę na podstawie ruchów ogona swej krowy o imieniu Brimmer. Jeden z meteorologów z Houston, Irvin Bolbrecht, przyjął wyzwanie i przez trzy tygodnie obaj — jeden przy pomocy krowy, drugi — nowoczesnych przyrządów, przepowiadali pogodę dla Huntsville i jego okolic. W pierwszej fazie prowadził meteorolog, ale ostatecznie wygrał McAdams. Ogon okazał się lepszy niż dane ze sztucznych satelitów.

AMNESTIA DLA NESSIE?

Po trzynastu latach zamknęło swoją działalność Biuro Poszukiwań potwora ze szkockiego jeziora Loch Ness. Przyczyną tej decyzji jest wzrost o 40 procent opłat pocztowych w Wielkiej Bry-

tanii, co uniemożliwiło rozsyłanie biuletynów tej instytucji, a także spowodowały drożyzną spodek liczby ekspedycji, poszukujących słynnego potwora w głębinach Loch Ness.

NIEFORTUNNY MARIĄŻ

„Nie jedzcie ciastek!” — tak brzmiało jedno z haseł firmy „Weight Watchers International, Inc.”, która zajmuje się opracowywaniem diet dla kuracji odchudzających. Klientów firmy zaskoczyła wieść o połączeniu „WWI” z inną firmą — „Pillsbury Co.”, która znana jest powszechnie z wyrabiania przez siebie kruchych ciastek.

DIE PSÓW WOLNO TRZYMAC W M-2?

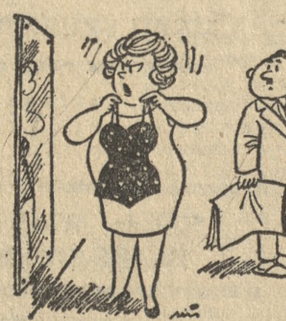
72-letni rencista Frank Brewer przegrał bitwę sądową o prawo

NIE ROZMAWIAJ W POCZEKALNI

Jeden z lekarzy chorób kobiecych w Mediolanie wywiesił w poczekalni taki oto napis: „Mile panie, proszę uprzejmie o niewymienianie uwag na temat symptomów chorób, na które cierpiecie. Kosztuje mnie później wiele wysiłku, żeby objawy te porozdzierać”.



— Jutro jedziemy na urlop — czy pan sąsiad mógłby zaopiekować się naszym pieskiem?



— Rozmyślałem się Karolu — pojedziemy w górę, a nie nad morze!...

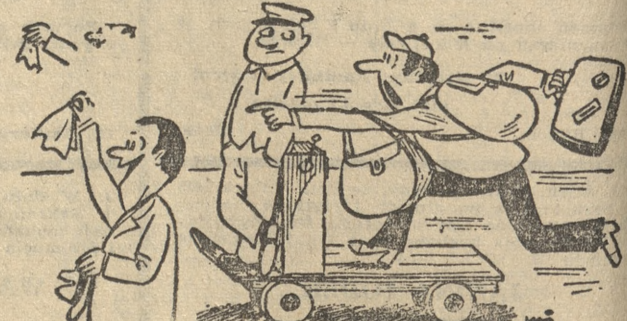


— Niech ryczy, będziemy mieli przedział dla siebie!

ZNÓW TEN URLOP!



— Proszę — oto bilet.



Dam 20 złotych! Niech pan goni ten pociąg do Ustki!

Lech Konopiński

PAWIE OCZKA

Do kresu

Drogi się wszystkie kończą — na szczycie. Słuchajcie, orły! Nie zaprzeczycie?

Źródła mądrości

Nauka nam będą i cel wskazać mogą — obok własnych błędów, osiągnięcia wrogów.

Układy sprzężone

Znam mechanizm tych układów: swoich w górę, obcych — na dół.

Zasadzki podświadomości

Bardziej nas to cieszy, niż upadek wroga, gdy przyjacielowi powinie się noga...